Petycja pomogła. Remont dróg w Gm. Puławy w planach władz województwa


Fot.MP

strona 6

K. Lewandowski, Wójt Gm. Puławy

„Hutowianki" i KGW Zagrody wyróżnone.

Str. R15


Fot.Facebook-HutoWianki

Bawiły się na Dożynkach Prezydenckich

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

23 - 29 września 2025 r. ■ nr 38 (639) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Prezydent Maj miał iść do więzienia. Dzięki niemu Ministerstwo zmienia prawo


Fot.MP

Chodzi o nowelizację Ustawy o sporcie, która zapobiegnie ograniczeniom w korzystaniu z obiektów sportowych, takich jak „Orlik" przy SP 4 w Puławach, na którym wyroku sądu zakazuje gry w piłkę po godzinach pracy szkoły.

Minister Sportu i Turystyki Jakub Rutnicki właśnie w Puławach na boisku przy SP 4 ogłosił postęp w pracach nad zmianami w prawie, dotyczącymi użytkowania różnych obiektów sportowych

STR. R5

Puławy: Do obsadzenia ważna funkcja w urzędzie — STR. 2

Ktoś zadrwił ze strażaków. Pojechali do pożaru, którego nie było — STR. 2

Puławski ZUS już prawie po remoncie — STR. 3

Nałęczów: Radni zachowają mandaty — STR. 21

Gm. Puławy: Strażacy z Dobrosławowa pojadą na akcję nowym wozem — STR. 22

Żyrzyn: Jest nowy dyrektor ośrodka zdrowia — STR. 22

Końskowola: Klub Malucha „Promyczek" już działa. Tak wygląda — STR. 23

Wąwolnica: Pardes Festival w Celejowie — STR. 24

Piesza cudem uniknęła potrącenia. Kierowca zebrał 60 punktów karnych!



54-latek m. in . kierował będąc pod wpływem alkoholu i wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle.

Puławianinowi grozi do 3 lat pozbawienia wolności

STR. R6

Jaka przyszłość czeka Halę Targową przy ul. Piaskowej?



Miejski radny zauważa coraz więcej pustych boksów i pyta prezydenta, co dalej.

S. Seredyn, miejski radny

STR. 3

Fot.Kamil Wącik

Fot.Facebook Hala Targowa "Piaskowa" w Puławach

Groźny wypadek przy pracy. Kobieta straciła rękę

Sprawę wyjaśnia policja. Zakład, w którym doszło do zdarzenia kontroluje Państwowa Inspekcja Pracy.

STR. R5

Drogo go kosztowała wizyta w urzędzie

STR. 7

Wieniec z Żyrzyna na podium na dożynkach wojewódzkich


Fot.Facebook KGW Żyrzyn

STR. 7

N 2350 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438500

REKLAMA

AUTO KASACJA SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
KUBUŚ
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

eprasa.pl fcc9f54f4e

STOPKA

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Szukają pracownika w urzędzie. Do obsadzenia ważna funkcja

Władze Puław ogłosiły konkurs na kierownika Wydziału Planowania Przestrzennego. To odpowiedzialna funkcja, wymagająca zarówno wysokich kompetencji merytorycznych, jak i umiejętności organizacyjnych oraz decyzyjnych. Czas na składanie aplikacji mija w poniedziałek 29 września.

Nowy kierownik będzie odpowiedzialny m. in. za opracowywanie i realizację miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, prowadzenie rejestrów planów, wniosków i decyzji, analizę aktualności planów miejscowych, a także za organizację konsultacji społecznych. Do jego obowiązków należeć będzie również obsługa Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, wydawanie decyzji o warunkach zabudowy oraz ustalaniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, a także zarządzanie systemem informacji geograficznej miasta.

Od kandydatów wymagane jest m.in. wykształcenie wyższe na kierunku związanym z planowaniem przestrzennym, architekturą lub urbanistyką, minimum pięcioletnie doświadczenie zawodowe (w tym trzy lata na stanowisku związanym z planowaniem przestrzennym), znajomość języka obcego oraz biegłość w obsłudze programów biurowych i specjalistycznych, takich jak ArcGIS, QGIS czy CAD. Przyszły urzędnik musi być także osobą nie karaną, z nieposzlakowaną opinią, a także znać przepisy prawa dotyczące planowania przestrzennego i funkcjonowania administracji publicznej.

Dodatkowymi atutami będą m.in. wiedza z zakresu ochrony środowiska, prawa budowlanego, gospodarki nieruchomościami, prawa wodnego czy ochrony zabytków, a także znajomość przepisów RODO i zasad archiwizacji dokumentów.

Proces naboru obejmie test jednokrotnego wyboru sprawdzający wiedzę kandydatów z zakresu wskazanych aktów prawnych oraz rozmowę kwalifikacyjną, w trakcie której oceniona zostanie również znajomość języka obcego. Ze szczegółami ogłoszenia można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Puławach.

Marta Pietroń

Ktoś zadrwił ze strażaków. Pojechali do pożaru, którego nie było

We wtorkowy poranek 16 września puławscy strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze auta na drodze ekspresowej S12. Popędzili na sygnale na miejsce, a tam okazało się, że żadnego pożaru nie ma, a ktoś najwyraźniej zrobił sobie głupie żarty.

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach odebrali zgłoszenie, z którego wynikało, że na drodze ekspresowej S12 w Kajetanowie (Gmina Puławy) pali się samochód. Z Puław do akcji wyruszył jeden zastęp. Zawodowych strażaków wspierać mieli druhowie o OSP z Góry Puławskiej i Leokadiowa (w sumie 3 zastępy, 12 strażaków).

Gdy dotarli na miejsce, okazało się, że we wskazanym miejscu nie ma żadnego palącego się auta. Strażacy sprawdzili trasę w najbliższej okolicy, aż do Polesia i nigdzie nie stwierdzili pożaru pojazdu.

Najwyraźniej ktoś zrobił im głupi żart. Tylko czy pomyślał, że gdy oni szukali fałszywego pożaru i tracili czas, ktoś naprawdę mógł potrzebować pomocy?

Nieuzasadnione wezwanie straży pożarnej czy innych służb to wykroczenie, za które grozi kara aresztu, kara ograniczenia wolności lub grzywny do 1500 zł. Ale to nie wszystko. Osoba, która dokona fałszywego zgłoszenia może zostać obciążona przez straż pożarną kosztami akcji ratowniczej. Dodatkowo, w skrajnych przypadkach, gdy takie działanie prowadzi do fałszywego alarmu zagrażającego życiu lub mieniu w znacznych rozmiarach, może być zakwalifikowane nawet jako przestępstwo z art. 224a Kodeksu karnego i skutkować karą pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

AUTOPROMOCJA

Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	23-24.IX. Wt-Śr	25.IX. Czw	26.IX. Pt	27-28.IX. Sb-Nd	29.IX. Pn
LILY I KANGUREK (DUBBING)/Familijny/komedia/ przygodowy, od 7 lat, 107 min.	14:20		13:45	11:45	13:45
SKRZAT. NOWY POCZĄTEK, Familijny, od 7 lat, 99 min.	16:30	14:00	16:00	16:00	16:00
TEŚCIOWIE 3 2D Komedia, od 13 lat, 90 min.	18:30	18:15	18:00	20:30	18:00
WIELKI MARSZ, NAPISY, horror, od 15 lat, 108 min.	20:30	16:00			
ZAMACH NA PAPIEŻA, THRILLER, od 15 lat, 123 min.			20:00	18:00	20:00
SUPER CHARLIE (DUBBING), Animowany/Familijny, od 6 lat, 82 min.				14:00	
WIECZÓR KINOMANIAKA: Cinema Paradiso, Darmat, od 15 lat, 135 min		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

Grasz w szachy? Zgłoś się do turnieju

Już 28 września w Pałacu Czartoryskich odbędzie się wyjątkowy turniej szachowy o Puchar Wiceprzewodniczącej Rady Miasta Puławy Anny Szczepańskiej-Świszcz. Do udziału zapraszamy wszystkich chętnych.

Dla zawodników przygotowano 60 miejsc, dlatego warto już teraz zapisać się poprzez stronę chessarbiter.com lub wysłać SMSa pod numer 602 425 633. Rejestracja będzie możliwa także w dniu turnieju, w przypadku gdy będą dostępne wolne miejsca. Na uczestników czekają sportowe emocje, nagrody i dyplomy, a także słodki poczęstunek. Wstęp dla publiczności jest bezpłatny. Zmagania rozpoczną się o godz. 10:00.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl fcc9f54f4e

Jaka przyszłość czeka Halę Targową przy ul. Piaskowej?

- Jaki ma pan pomysł na przerwanie tej powolnej agonii Hali Targowej i dalsze funkcjonowanie handlu w mieście - pyta prezydenta Pawła Maja, radny Sławomir Seredyn w swojej interpelacji, wskazując na puste boksy w obiekcie.



Fot. Facebook Hala Targowa "Piaskowa" Puławy

Obiekt przy ul. Piaskowej został oddany do użytku na początku 2009 r. Miał zastąpić mieszczący się tu targ oraz targowisko przy ul. Centralnej, tzw. „Manhattan". W tej chwili w hali jest wolnych 61 boksów

Hala Targowa przy ul. Piaskowej rozpoczęła działalność na początku 2009 r. Jej budowa i otwarcie było odpowiedzią władz miasta na konieczność uporządkowania handlu w mieście. Zastąpiła dwa dotychczasowe targowiska w centrum Puław - targ przy Piaskowej i popularny „Manhattan" przy ul. Centralnej, gdzie mieszkańcy miasta i okolic także chętnie robili zakupy. Po otwarciu hali klienci podkreślali, że teraz mogą załatwiać sprawunki w bardziej cywilizowanych warunkach, nie martwiąc się np. pogodą.

Niestety, w ostatnich latach wyraźnie daje się zaobserwować mniejszy ruch na hali i coraz więcej pustych boksów. Tendencję tę zauważył również miejski radny Sławomir Seredyn, który skierował w tej sprawie interpelację do prezydenta Pawła Maja.

- Panie prezydencie, z dnia na dzień zaobserwować można, że coraz więcej przedsiębiorców wynajmujących boksy handlowe w Hali Targowej przy ul. Piaskowej, rezygnuje ze swojej działalności. I o ile do niedawna problem ten dotyczył przeważnie piętra na hali, teraz także na dole pojawiają się puste boksy, których nikt nie wynajmuje - podnosi radny.

I pyta o to, ile osób zrezygnowało z wynajmowania boksów w 2024 r. i w pierwszej połowie bieżącego roku, ile obecnie jest wolnych boksów na hali. Jest też ciekaw, jakie dochody z tego tytułu utraciły zarządzające obiektem Nieruchomości Puławskie, czy jakie wpływy ma miejska spółka z handlu na chodnikach wokół hali i w innych częściach miasta.

Wolą handlować na chodniku, niż w boksie na hali

Jak wynika z odpowiedzi Nieruchomości Puławskich we wspomnianych przez radnego latach spółka odnotowała zarówno rezygnacje, jak i wynajęcia boksów. W 2024 r. liczba wynajętych boksów zmniejszyła się o 10, a w tym roku o kolejne 4.

Obecnie na Hali Targowej przy ul. Piaskowej jest wolnych w sumie 61 lokali. Gros z nich - aż 54 - znajduje się na piętrze. Ile miasto na tym traci? Średnio 35 tys. zł netto.

- Kwota ta ma szacunkowy charakter i zależy od metrażu poszczególnych lokali oraz warunków indywidualnych umów - tłumaczy Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich.

Z drugiej strony, z danych spółki wynika, że od stycznia do sierpnia tego roku wpływy z opłaty targowej z handlu na chodnikach wyniosły odpowiednio - przy hali targowej: 55 tys. 391 zł oraz 41 tys. 407 zł. w innych częściach miasta.

Jaki pomysł na halę?

Okazuje się, że kierownictwo miejskiej spółki analizując taki stan rzeczy wpadło na pewien pomysł, jak można byłoby wykorzystać wolną przestrzeń w obiekcie przy ul. Piaskowej. Urzędnicy myśleli o wynajęciu powierzchni jednemu najemcy, np. na sklep wielkopowierzchniowy.

- Rozwiązanie to zapewniłoby stabilny wpływ czynszu i ograniczyłoby ryzyko pustostanów, jednak spotkało się z protestami obecnych najemców, obawiających się konkurencji i spadków dochodów - tłumaczy Andrzej Ryl.

Nie oznacza to, że spółka nie szuka innego rozwiązania. Bierze pod uwagę m.in. wynajem powierzchni magazynowych dla obecnych najemców, czy przeznaczenie części hali pod działalność usługową.

- Warto zauważyć, że pierwotna koncepcja Hali - stworzonej z myślą o kupcach z dawnego targowiska przy ul. Centralnej („Manhattan") - stopniowo traci rację bytu. Osoby, które przeniosły działalność z targowiska, zamykają firmy z powodu braku następców - podkreśla dodatkowo prezes Nieruchomości Puławskich.

Marta Pietroń

Puławy: ZUS już prawie po remoncie

Modernizacja puławskiej siedziby Zakładu Usług Społecznych powoli zmierza do końca. Budynek przy ul. Lubelskiej zyskał nowy wygląd, jest teraz bardziej funkcjonalny i przyjazny osobom niepełnosprawnym.



Prace ruszyły we wrześniu ubiegłego roku. Do ich przeprowadzenia skłonił audyt energetyczny budynku. Zaplanowano zatem przede wszystkim termomodernizację obiektu. Budynek został docieplony i zyskał nową, estetyczną elewację w odcieniach bieli i szarości. Utracie ciepła mają zapobiegać również nowe okna. Dodatkowo nad głównym wejściem pojawił się sporej wielkości i dobrze widoczny napis, informujący o tym, jaka instytucja znajduje się w tym miejscu.

W ramach zadania zrealizowano również przyłącza kanalizacyjne i roboty elektryczne.

Kolejny ważny aspekt remontu stanowiło przystosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych.

- Dążymy do zapewnienia pełnej dostępności budynku dla osób ze szczególnymi potrzebami, czyli m.in. dla osób, które poruszają się na wózkach inwalidzkich i rodziców, którzy przychodzą do ZUS z małymi dziećmi. Zdemontowaliśmy starą pochylnię dla wózków, która była już w złym stanie technicznym i nie spełniała obecnych standardów dostępności. Była zbyt stroma, za wąska, zbyt długa - tłumaczy Małgorzata Korba, rzecznik prasowy ZUS w województwie lubelskim.

Zastąpił ją nowy łagodniejszy i szerszy podjazd dla wózków, ale nie tylko. Interesanci będą mogli skorzystać również z windy, która dowiezie ich do poziomu głównych drzwi wejściowych.

ZUS realizuje remont z własnych środków własnych. To koszt ok. 1,7 mln zł.

Marta Pietroń

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 24 ŚRODA
24 września (środa), 12:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", 55-lecie Klubu Seniora

WRZESIEŃ 24 ŚRODA
24 września (środa), 17:00, Mediateka w Puławach, Spotkanie autorskie Joanny Kuciel-Frydryszak

WRZESIEŃ 25 CZWARTEK
25 września (czwartek), 18:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", koncert „Bo nie z każdym lubię grać"

WRZESIEŃ 26 PIĄTEK
26 września (piątek), 11:00, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", X Międzynarodowy Festiwal im. W. i F. Lesslów - Koncert dla dzieci „Z muzyką przez wieki"

WRZESIEŃ 26 PIĄTEK
26 września (piątek), 17:00, mała sala teatralna Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika", Spotkanie podróżnicze „40 dni na ziemi Majów na skrzydłach Orła"

WRZESIEŃ 27 SOBOTA
27 września (sobota), 11:00, stadion w Górze Puławskiej, XV Turniej Piłki Nożnej Samorządowców Powiatu Puławskiego im. Mariusza Próchniaka

WRZESIEŃ 28 NIEDZIELA
28 września (niedziela), plac przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, Kiermasz Produktów Lokalnych

WRZESIEŃ 30 WTOREK
30 września (wtorek), Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", Recital Renaty Siedlaczek - „Zaproście mnie do stołu"

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl fcc9f54f4e

O G Ł O S Z E N I E

Baranów, dnia 23 września 2025 r.

Wójt Gminy Baranów

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr III/19/2024 Rady Gminy Baranów z dnia 21 czerwca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów, oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzonej do przedmiotowego projektu planu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.** i obejmą następujące formy:
1) zbieranie uwag w terminie od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.,**
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **9 października 2025 r.,** w siedzibie Urzędu Gminy w Baranowie (ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, świetlica urzędu) o godzinie 15:15,
3) ankiety udostępnionej w dniach od dnia **24 września 2025 r.** do dnia **22 października 2025 r.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Baranów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i ankietami konsultacyjnymi jest udostępniony:
1) w siedzibie Urzędu Gminy w Baranów (ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, pokój nr 14 w godzinach pracy Urzędu),
2) na Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Baranów (w zakładce http://bip.gminabaranow.pl/planowanie-przestrzenne/plany-zagospodarowania-przestrzennego-w-trakcie-opracowania/konsultacje-spoleczne
3) na stronie internetowej Urzędu Gminy Baranów https://www.gminabaranow.pl/index.php/plany-zagospodarowania-przestrzennego-w-trakcie-opracowania/konsultacje-spoleczne

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Baranów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także wskazania, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi należy składać za pomocą **formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego,** wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Baranów, 24-105 Baranów, ul. Rynek 14 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: gmina@gminabaranow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Gminy Baranów pod adresem: http://bip.gminabaranow.pl/planowanie-przestrzenne/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego
Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Baranów
/ Mirosław Roman Grzelak /

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:
1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Baranów, ul. Rynek 14, 24-105 Baranów, adres e-mail:gmina@gminabaranow.pl nr tel. 81 8834045
2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl
3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.
5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Drewniany dom stanął w płomieniach

W nocy z wtorku na środę (16/17 września) doszło do pożaru budynku mieszkalnego na ul. Zarzecze w Puławach. Spłonął całkowicie. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach po godz. 2:00. Wynikało z niego, że pali się drewniany dom, w którym może przebywać osoba bezdomna. Strażacy natychmiast ruszyli do akcji.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastano budynek drewniany parterowy z poddaszem nieużytkowym (pustostan) cały w ogniu. Podczas działań dokonano przeszukania wnętrza palącego się pustostanu, na szczęście nikogo nie odnaleziono. Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru i sprawdzeniu pogorzeliska - informuje kpt Emil Głogowski z KP PSP w Puławach.

W działaniach na ul. Zarzecze brało udział 5 zastępów straży pożarnej (20 strażaków). To już drugie takie zdarzenie w ciągu dwóch dni na osiedlu Wólka Profecka. Dzień wcześniej ogień pojawił się w mieszkaniu w jednym z bloków tej okolicy. Tam strażacy ewakuowali 48-letniego mężczyznę. Na szczęście nic mu się nie stało.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Helena Mika-Kowalczyk, 94 l.
Puławy, zm. 10.09.

Tadeusz Włodarczyk, 55 l.
Bronowice, zm. 10.09.

Edward Matras, 77 l.
Puławy, zm. 11.09.

Teresa Gowin z d. Molenda, 72 l.
Żyrzyn, zm. 13.09.

Irena Lynkiewicz, 86 l.
Puławy, zm. 14.09.

Genowefa Górniak, 93 l.
Puławy, zm. 14.09.

Hanna Stawińska, 64 l.
Kurów, zm. 15.09.

Leokadia Dyrkacz, 95 l.
Puławy, zm. 15.09.

Jan Przewłoka, 53 l.
Piotrowice, zm. 16.09.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Grażyna Rola, 68 l.
Poniatowa, zm. 8.09.

Danuta Kuta, 51 l.
Kowala, zm. 8.09.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Jerzy Kawałek, 68 l.
Truszków, zm. 6.09.

Marianna Pietras, 88 l.
Głodno, zm. 11.09.

Krystyna Nowak, 87 l.
Niedźwiada Duża, zm. 11.09.

Henryk Lis. 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.09.

Leszek Sieląg, 73 l.
Owczarnia, zm. 13.09.

Ludwik Mazur, 77 l.
Kosiorów, zm. 15.09.

Jan Szczygieł, 66 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 16.09.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Janina Witczak, 89 l.
Majdany, zm. 5.09.

Barbara Wnuk, 86 l.
Bełżyce, zm. 8.09.

Genowefa Czopek, 76 l.
Karczmiska, zm. 9.09.

Zenon Zdunek, 77 l.
Bełżyce, zm. 9.09.

Dorota Staniak, 50 l.
Zarzeka, zm. 11.09.

Ewa Gierczak, 56 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.09.

Edward Todorowski, 76 l.
Kamień, zm. 12.09.

Bogusław Deszczak, 68 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.09.

Kazimiera Kuś, 93 l.
Rzeczyca Kolonia, zm. 16.09.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Wójt Gminy Puławy
informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, 24-100 Puławy (parter), na tablicach informacyjnych w miejscowości Łęka, na stronie internetowej www.gminapulawy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Puławy

Położenie i nr działki	Pow. w m2	Numer księgi wieczystej	Opis	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
Łęka 231/9	4930	LU1P/00050756/4	nieruchomość niezabudowana	MNE2.3 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej ekstensywnej	250 000,00 zł	15.000,00 zł	28.10.2025 r. godz. 10:00

Przetarg odbędzie się w dniu 28.10.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 pokój nr 1, parter (sala konferencyjna).
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4 lub pod numerem tel. (+48) 81 889 05 28.

Wójt Gminy Puławy
/-/
mgr Kamil Lewandowski

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

„Wspólnota” wita pierwszaki z puławskiej „Jedenastki”

Po niespełna roku przerwy powracamy z akcją, w której promujemy uczniów szkół podstawowych z terenu naszego powiatu. Jako pierwszych prezentujemy pierwszaki ze Szkoły Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach. W tym numerze zdjęcia dwóch z czterech oddziałów.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca - Patrycja Galec

Uczniowie: Amelia Bondel, Kazimierz Czerwonka, Iga Dębczak, Marcel Drachal, Natalia Górecka, Józef Jaros, Marcel Korpysa, Ada Koter, Kacper Kurzawski, Karol Margaryan, Maria Ochal, Antoni Pielacha, Ignacy Raczyński, Jan Samcik, Klaudia Skrzypiec, Aleksandra Szeląg, Jakub Szewczyk, Szymon Szymczyk, Wiktor Wicik, Izabela Wiejak, Arkadiusz Zasada



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1B, wychowawca - Jolanta Zgodzińska

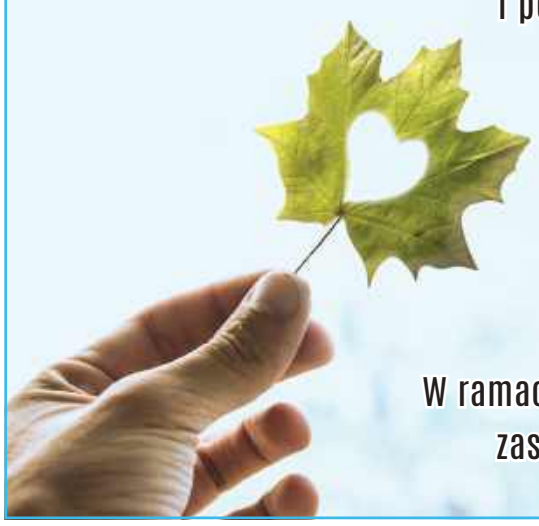
Uczniowie: Natalia Adamczyk, Carmen Ciurkowska, Gabriel Dzido, Gabriel Faszczewski, Wiktoria Jankowska, Nela Juroszek, Tymon Kulik, Ignacy Kwiatkowski, Wojciech Łucjanek, Jan Ochal, Stanisław Olesiejuk, Hanna Orzeł, Pola Pacek, Klara Podsiadła, Szymon Skowyra, Igancy Wiejak, Barbara Zalewska, Olena Zavhorodnia

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

czyste powietrze
zdrowy wybór

Gminny Punkt konsultacyjno-informacyjny programu „Czyste Powietrze” w Końskowoli

Urząd Miasta Końskowola informuje, że na terenie gminy działa Gminny Punkt konsultacyjno-informacyjny programu „Czyste Powietrze”. Punkt ma na celu wspieranie mieszkańców w uzyskaniu dofinansowania na wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych.



Godziny otwarcia punktu:
poniedziałek: 7:00 - 12:00
środa: 12:00 - 17:00

W ramach działalności punktu, gminny konsultant udziela szczegółowych informacji dotyczących zasad uczestnictwa w programie i pomaga w przygotowaniu wniosku o dofinansowanie.

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

Mieszkańcy Góry Puławskiej z sukcesem.

Remont ważnych dróg w planach władz województwa

Petycja i zbieranie podpisów pomogły. Sejmik Województwa Lubelskiego wprowadził do planu finansowego województwa remont ul. Kozienickiej i Janowieckiej, będących fragmentami dróg wojewódzkich. - Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia - komentuje Kamil Lewandowski, wójt Gminy Puławy.

Petycja i determinację dały efekt

Dobre wieści dla mieszkańców ulicy Kozienickiej i Janowieckiej w Górze Puławskiej. Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, która odbyła się 9 września radni wprowadzili do planu finansowego województwa i wieloletniej prognozy finansowej dwie ważne dla Gminy Puławy inwestycje - chodzi o remont fragmentów dwóch dróg wojewódzkich - biegnącej w kierunku Janowca drogi nr 743 i biegnącej w stronę Kozienic drogi nr 738, których fragmentami są ulice Janowiecka i Kozienicka w Górze Puławskiej.

- Pierwsze środki finansowe, jakie zostały przypisane do obydwu zadań, pozwolą na rozpoczęcie kolejnego, ważnego etapu. Będzie nim uzyskanie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowych (ZRID). Procedura ta trwa zwykle od kilku miesięcy do pół roku, a same decyzje będzie wydawał Wojewoda Lubelski - poinformował na swoim oficjalnym profilu na Facebooku Kamil Lewandowski, Wójt Gminy Puławy.

- Cieszę się, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców i samorządu, udało się zrobić ten istotny krok, który przybliża nas do realizacji ważnych i oczekiwanych od lat inwestycji. Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia - dodaje.

Konieczny remont. Woda zalewa posesje, szyby w oknach drżą

Potrzebę remontu tych dwóch ulic w Górze Puławskiej już od kilku lat mieszkańcy sygnalizowali lokalnym władzom, a te zarządowi województwa. Jeszcze, gdy gminą zarządzał poprzedni wójt, urzędnicy uzgodnili, że gmina przygotuje na swój koszt dokumentację projektową na potrzeby remontu. I tak się stało. Obecny wójt Kamil Lewandowski już jesienią ubiegłego roku wystąpił z wnioskiem do władz województwa o zabezpieczenie środków na remont ul. Janowieckiej i Kozienickiej. Niestety inwestycja ta nie znalazła się w tegorocznym budżecie. Dlatego mieszkańcy, wspierani przez gminne władze, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Przygotowali petycję do marszałka Stawiarskiego, pod którą podpisało się ponad 2 tysiące mieszkańców nie tylko Góry Puławskiej, ale i innych miejscowości, którzy codziennie korzystają z tych dróg dojeżdżając do pracy czy szkoły.

Z czym jest problem? Zarówno ul. Kozienicka, jak i Janowiecka to ruchliwe drogi, którymi poruszają się nie tylko samochody osobowe, ale i ciężarówki. Zdeformowany asfalt sprawia, że jazda tamtędy do przyjemnych nie należy. Mieszkańcy podkreślają, że gdy ulicą jedzie ciężki samochód dostawczy, w domach położonych bliżej jezdni wszystko się trzęsie.

Kolejny mankament to tragiczny stan chodników, które w niektórych miejscach wprost wrastają w ziemię. Nietrudno również zawadzić o wystającą płytę. Problem stanowi także brak odwodnienia dróg. W momencie intensywnych opadów deszczu skutkuje to zalewaniem niektórych posesji, bo woda z ulicy spływa na podwórka.

Nielekko mają również piesi, którzy poruszają się tamtędy w czasie deszczu. Na zdeformowanym asfalcie powstają ogromne kałuże, które nie sposób ominąć samochodom, co niejednokrotnie prowadzi do ochlapania przechodniów.

Marta Pietroń


Fot.MP

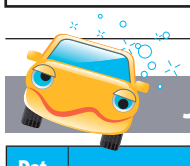
Kami L
Wójt Gminy Puławy

Cieszę się, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców i samorządu, udało się zrobić ten istotny krok, który przybliża nas do realizacji ważnych i oczekiwanych od lat inwestycji. Chociaż na wbicie przysłowiowej „pierwszej łopaty" musimy jeszcze trochę poczekać, jestem przekonany, że razem doprowadzimy tą sprawę do pomyślnego zakończenia

Sprostowanie

Informujemy, że w artykule pt. „Miejscy radni z Puław biedy nie klepią", autorstwa kr, jaki ukazał się na s. 6 w numerze 37 z 16 września 2025 r. wkradł się błąd. W rubryce Zarobki/ dochody - dochód z działalności gospod. (ALUX) - 103,9 tys. zł został wpisany omyłkowo. Powinno być: strata z działalności gospod. (ALUX) - 103,9 tys. zł. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja



JECHALI WĘŻYKIEM

Dat				
14.09.	**Puławy, ul. Kołłątaja**	**37-latek z Puław**	**Skoda**	**2,42 promila**
14.09.	Puławy, ul. Lubelska	54-latek z Puław	Citroen	1,26 promila
14.09.	Puławy, ul. Kołłątaja	18-latek z Puław	Opel	0,34 promila
15.09.	Markuszów	36-latek z gm. Turobin	Renault	1,08 promila
16.09.	Puławy, ul. Niemcewicza	27-latek ob. Ukrainy	Opel	1,6 promila

O G Ł O S Z E N I E

Markuszów dn. 23.09.2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Markuszów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, w nawiązaniu do art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz.1130, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112, z późn. zm.) oraz uchwały Nr VII/33/2024 Rady Gminy Markuszów 25 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Markuszów, Wójt Gminy Markuszów

ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Markuszów oraz sporządzonej do niego prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od dnia 23.09.2025 r. do dnia 24.10.2025 r.** Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy Markuszów, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów pokój nr. 4 w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Markuszów – https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny.

Konsultacje społeczne dotyczące przedmiotowego projektu dokumentu przeprowadzone będą w następujących formach:

- **zbierania uwag w terminie: 23.09.2025 r. – 24.10.2025 r.**
  Uwagi można wnosić w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście do Urzędu Gminy Markuszów, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów lub w formie elektronicznej: poprzez platformę ePUAP: /4ly9qvw12m/SkrytkaESP, E-Doręczenia: AE:PL-28179-86362-BTGBS-15 lub opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres email: gmina@markuszow.pl;
  Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
  Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie BIP Urzędu Gminy Markuszów - https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny.
  Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;

- **spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 1.10.2025 r.**
  w budynku Urzędu Gminy Markuszów - sala widowiskowa gminnego domu kultury w Markuszowie, ul. Marka Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów – o godz. 15.30.
  Wyżej wymienione pomieszczenia są przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami,

- **ankiety,** której adres udostępniony będzie na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Markuszów – https://ugmarkuszow.e-bip.eu w zakładce – Rejestr urbanistyczny i **zbierane będą w terminie od dnia 23.09.2025 r. do dnia 24.10.2025 r.**.

Jednocześnie informuję, że w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z projektem planu ogólnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Markuszów.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Markuszów

Leszek Łuczywek

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

Sukces KGW z Żyrzyna na dożynkach wojewódzkich

Wygrały w powiecie i próbowały walczyć o zwycięstwo w Świdniku. Członkowie Koła Gospodyń Wiejskich zajęli drugie miejsce w konkursie na wieniec tradycyjny podczas dożynek wojewódzkich.



Fot.KGW Żyrzyn/Facebook

W Świdniku pojawili się przedstawiciele z Koła Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna, a także wójt gminy Andrzej Bujek wraz z sekretarz Iwoną Góźdź



Fot.KGW Żyrzyn/Facebook

Kołu udało się zdobyć 2 miejsce. Nagrodą pieniężną było 3000 zł. - Bardzo się cieszę, że mogliśmy naszą wieś oraz gminę godnie reprezentować. Jesteśmy bardzo szczęśliwi - przyznaje Halina Fijałkowska, członkini KGW w Żyrzynie

Z Końskowoli do Świdnika

KGW z Żyrzyna to jedno z najprężniej działających kół w gminie i w powiecie. Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach i wydarzeniach kulturalnych. Choć podczas dożynek gminnych w Żyrzynie koło zajęło drugie miejsce w kategorii wieniec tradycyjny, to już na etapie powiatowym wywalczyło pierwsze miejsce i awansowało do dożynek wojewódzkich w Świdniku, co dla KGW był sporym zaskoczeniem. Te odbywały się w minioną niedzielę 14 września. Z Żyrzyna wzięło udział 10 członków, a także wójt gminy Andrzej Bujek oraz sekretarz Iwona Góźdź.

- Tegoroczny wieniec ma szczególną symbolikę i wymowę. Wykonany był na podstawie koła w formie dużej korony, w której to znajduje się kopuła naszego historycznego kościoła. Korona symbolizuję Matkę Boską Królową Polskich pól oraz całego ludu - mówi Halina Fijałkowska, jedna z członkiń KGW w Żyrzynie.

Wykonanie wieńca zajęło około miesiąca, wcześniej musieli zebrać zboża z pól i kwiaty, aby je potem posegregować i wysuszyć. Do jego wykonania użyli owies, pszenicę, zioła czy jarzębinę. Łącznie pracowało nad nim 10 osób.

- Mniejsza korona, symbol opieki Matki Bożej wykonana jest z lnu. Środek wieńca zdobią kolorowe wstążki symbolizujące radość i swobodę życia. Wieniec zwieńczony jest symbolem krzyża, który podkreśla chrześcijańską wiarę i charakter dożynek - dodaje kobieta.

Teraz pokażą się w Warszawie

Konkurencja była ogromna, a jurorzy mieli trudny wybór, komu przyznać zwycięstwo. Ostatecznie pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 4 000 zł zdobyło sołectwo Bobrowe z powiatu krasnostawskiego. Tuż za nim uplasowało się koło z Żyrzyna, które otrzymało 3 000 zł. Na trzecim miejscu znalazło się KGW „Miód-Malina" z Polichny-Czwartej w powiecie kraśnickim.

- Na dożynkach bawiliśmy się świetnie. Wspólnie świętowaliśmy z mieszkańcami z gm. Puławy, która zaprezentowała swoje stoisko. Bardzo się cieszę, że mogliśmy naszą wieś oraz gminę godnie reprezentować. Jesteśmy bardzo szczęśliwi - przyznaje pani Halina.

Dominik Kęsik

Ponad pół kilograma narkotyków w rękach policji

Co najmniej dwa najbliższe miesiące w areszcie spędzi 31-latek z Puław, u którego funkcjonariusze z Puław znaleźli środki odurzające.

Puławianin od pewnego czasu był w kręgu zainteresowania policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach. Podejrzewali, że nie tylko może posiadać narkotyki, ale również wprowadzać je do obrotu. W miniony piątek 12 września postanowili zweryfikować swoje podejrzenia.

- Podczas przeszukania zajmowanego przez niego mieszkania znaleźli prawie 300 gramów suszu marihuany, blisko 200 gramów mefedronu i ponad 50 gramów amfetaminy - mówi nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów.

Z zabezpieczonego suszu oraz substancji psychotropowych można byłoby przygotować nawet kilkaset porcji dilerskich. Puławianin usłyszał zarzuty.

- Jest podejrzany o posiadanie środka odurzającego, substancji psychotropowych oraz udzielanie ich innej osobie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd go aresztował na dwa miesiące. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Drogo go kosztowała wizyta w urzędzie

Przez trzy najbliższe miesiące nie usiądzie za kierownicą, musi zapłacić wysoki mandat, a na jego konto wskoczyły punkty karne. Takie konsekwencje zbyt szybkiej jazdy w terenie zabudowanym poniesie mieszkaniec Lublina, który za bardzo „przycisnął" w Kurowie.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek 12 września przed południem na ul. Fabrycznej w Kurowie. To właśnie tam policjanci z puławskiej drogówki zauważyli osobowego Citroena, który jechał znacznie szybciej, niż dozwolone w tym miejscu 50 km/h. Wideoradar wskazał, że auto porusza się z prędkością 127 km/h, a więc o 77 km/h za szybko. Zatrzymali więc kierowcę do kontroli. Okazało się, że za kierownicą osobówki siedział 39-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna tłumaczył się, że spieszył się do urzędu.

- Za popełnione wykroczenie policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 2 500 złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 15 punktów karnych - wylicza nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ale to nie wszystko. Przez najbliższy czas 39-latek będzie podróżował tylko na fotelu pasażera. Z uwagi na to, że mieszkaniec Lublina przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h, na trzy miesiące stracił prawo jazdy.

Marta Pietroń

Długa lista przewinień kierowcy Opla. Będzie miał kłopoty

Nie dość, że 46-latek z powiatu puławskiego jechał za szybko, to jeszcze samochodem bez aktualnych badań technicznych i ubezpieczenia. A jakby tego było mało, auto miało tablice rejestracyjne od innego pojazdu. Teraz mężczyzna będzie miał kłopoty.



Fot.KPP Puławy

Kierowca Opla przełożył tablice rejestracyjne z innego pojazdu. Będzie za to odpowiadał przed sądem

Mieszkaniec powiatu puławskiego wpadł w ręce policji w miniony piątek, 12 września, gdy jechał Oplem w obszarze zabudowanym z prędkością 110 km/h, a więc o 60 km/h za szybko.

Mundurowi zatrzymali go do kontroli. Już po chwili okazało się, że nie tylko nadmierna prędkość była problemem. Osobówka nie miała aktualnych badań technicznych ani ubezpieczenia. To jednak nic. Wkrótce wyszło na jaw, że mężczyzna dopuścił się przestępstwa - tablice rejestracyjne, które miał opel przełożył z innego auta.

- Policjanci poinformowali o tym fakcie Fundusz Gwarancyjny. Kierowcy, 46-letniemu mieszkańcowi powiatu puławskiego, zatrzymali na trzy miesiące prawo jazdy oraz ukarali go mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Natomiast za używanie niewłaściwych tablic rejestracyjnych 46-latek będzie odpowiadał przed sądem.

Marta Pietroń

Osobówka wjechała w barierki na ekspresówce

Puławy: Samochód osoby wjechał w barierki na drodze S12s w Markuszowie.

W nocy z soboty na niedzielę (20/21 września) doszło do kolizji na drodze S12s. Miała ona miejsce w Markuszowie, na trasie między węzłami Kurów Wschód-Nałęczów.

PID GDDKiA informuje, że było to „Najechanie pojazdu osobowego na bariery energochłonne w pasie rozdziału".

Zablokowany był lewy pas ruchu jezdni w kierunku Lublina. Nie ma danych o tym, że ktoś został ranny.

Joanna Niećko

eprasa.pl fcc9f54f4e

Fałszywa przyjaciółka. 20-letnia kobieta padła ofiarą oszustwa w Dęblinie

Nie raz pożyczały sobie pieniądze. Tym razem została wrobiona.

Do policjantów z Dęblina zgłosiła się 20-letnia kobieta, która padła ofiarą oszustwa metodą „na znajomego".

Dzień wcześniej otrzymała za pośrednictwem popularnego komunikatora wiadomość od osoby podszywającej się pod jej znajomą. Rozmówczyni poprosiła o pożyczkę w wysokości 1000 złotych za pomocą kodu BLIK.

- 20-latka, sądząc, że pomaga koleżance, podała kod autoryzacyjny i zatwierdziła transakcję. Po chwili oszust poprosił o kolejny przelew, który kobieta również zrealizowała. Wcześniej obie znajome niejednokrotnie pożyczały sobie pieniądze w ten sposób, dlatego nie podejrzewała podstępu - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Dopiero po rozmowie telefonicznej z prawdziwą koleżanką dowiedziała się, że jej konto na portalu społecznościowym zostało przejęte przez oszustów, którzy w jej imieniu wysyłają wiadomości i proszą o pieniądze.

W wyniku tego zdarzenia 20-latka straciła łącznie 2000 złotych.

US

Zderzenie z łosiem w Dęblinie



Fot. KPP Ryki

We wtorek po godzinie 20 na ulicy Kockiej w Dęblinie na jezdnię nagle wbiegł łoś - wprost pod nadjeżdżający samochód. Samochodem marki Skoda, kierował 20-letni mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego. W wyniku zderzenia zwierzęcia z pojazdem doszło do poważnych uszkodzeń samochodu. Na szczęście kierujący nie odniósł żadnych obrażeń.

US

Podróż na fałszywej legitymacji. Potem ucieczka

Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei z Dęblina zatrzymali 20-letniego obywatela Ukrainy, który podczas kontroli biletów w pociągu PKP Intercity posługiwał się podrobioną legitymacją szkolną. Mężczyzna próbował uciec ze składu, jednak dzięki szybkiej reakcji kierownika pociągu oraz patrolu SOK został ujęty na stacji w Dęblinie.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu, kiedy w jednym z dalekobieżnych pociągów PKP Intercity odbywała się rutynowa kontrola biletów. Kierownik pociągu zwrócił uwagę na legitymację szkolną, którą okazał jeden z pasażerów - 20-letni mężczyzna. Dokument wzbudził wątpliwości, ponieważ nie posiadał standardowych zabezpieczeń: brakowało hologramu, mikrowłókien, a sam plastik, z którego był wykonany, był miękki i niskiej jakości.

Kiedy kierownik poinformował pasażera o podejrzeniu fałszerstwa i wezwał Straż Ochrony Kolei, mężczyzna zdecydował się na ucieczkę. Opuścił pociąg na stacji Dęblin i próbował zniknąć z peronu. Funkcjonariusze SOK z miejscowego posterunku, którzy szybko dotarli na miejsce, dzięki dokładnemu opisowi przekazanemu przez załogę pociągu, błyskawicznie zlokalizowali i zatrzymali uciekiniera.

W trakcie dalszych czynności wyjaśniających okazało się, że obywatel Ukrainy zakupił fałszywą legitymację przez internet. Dokument miał mu umożliwić korzystanie ze zniżek przysługujących uczniom. Mężczyzna został przekazany policji w Dęblinie, która prowadzi dalsze postępowanie w sprawie.

mp

Dęblin. Policja i ratownicy w markecie. Nie uwierzycie!

Jeden z klientów dęblińskiego Kauflandu nie zdzierżył napięcia związanego z długą kolejką do kasy lub zbyt kuszącej oferty działu monopolowego. Zamiast poczekać z konsumpcją do chwili opuszczenia sklepu (jak przewiduje to cywilizowane społeczeństwo i regulamin sklepu), postanowił, że „działa tu i teraz". Dosłownie! Jeszcze przed zapłaceniem za towar otworzył butelkę i w błyskawicznym tempie zaczął raczyć się jej zawartością. Świadkowie mówią o „wyjątkowej determinacji" i „szybkości godnej maratończyka z pragnieniem".

Na miejsce wezwano policję, która, jak się okazało, miała spory problem, by porozumieć się z klientem. Mężczyzna w średnim wieku nie tylko nie potrafił odpowiedzieć na podstawowe pytania, ale też... nie potrafił stać. Z pomocą ruszył Zespół Ratownictwa Medycznego, który przejął delikwenta w stanie, delikatnie mówiąc, „głębokiego relaksu".

Jak nieoficjalnie udało nam się ustalić, klient nie posiadał paragonu, więc trudno mówić o degustacji zakupionego towaru. W świetle prawa można więc uznać, że była to raczej „alkoholowa kradzież z konsumpcją w pakiecie".

Mieszkańcom przypominamy: jeśli już robicie zakupy z myślą o procentach, warto poczekać do momentu opuszczenia sklepu. W przeciwnym razie może się okazać, że zamiast wieczoru z drinkiem na kanapie, czeka Was... wieczór w policyjnym radiowozie i darmowy transport karetką, oczywiście na koszt podatnika.

Co dalej z bohaterem wieczoru? O tym zadecydują służby.

mp

Krasnogliny: Zderzenie trzech aut na drodze krajowej nr 48. Dwie osoby w szpitalu

POWIAT RYCKI: Efekt domino - w kolizji uczestniczyły trzy osoby z trzech powiatów.

W środę po południu, na 160. kilometrze drogi krajowej nr 48 w miejscowości Krasnogliny, doszło do zdarzenia drogowego na remontowanym odcinku trasy.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-letnia mieszkanka powiatu puławskiego, kierująca samochodem marki Audi, nie dostosowała prędkości do warunków ruchu i najechała na tył Dacii prowadzonej przez 64-letnią mieszkankę powiatu ryckiego. Kierująca Dacią zatrzymała pojazd z uwagi na utrudnienia spowodowane pracami remontowymi.

- Siła uderzenia spowodowała, że zarówno Audi, jak i Dacia, uderzyły w stojący przed nimi samochód dostawczy marki Hyundai, którym kierował 55-letni mieszkaniec powiatu oleśnickiego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.



Fot. KPP Ryki

Siła uderzenia spowodowała, że zarówno Audi, jak i Dacia, uderzyły w stojący przed nimi samochód dostawczy marki Hyundai, którym kierował 55-letni mieszkaniec powiatu oleśnickiego

Dwie osoby – kierujące Audi oraz Dacią zostały przewiezione do szpitala. Jednak pomimo znacznych uszkodzeń pojazdów nikt nie odniósł poważnych obrażeń ciała.

US

Pamiętajmy, aby:

- dostosowywać prędkość do warunków panujących na drodze,
- zachowywać bezpieczną odległość od poprzedzającego pojazdu,
- zwracać uwagę na oznakowanie i sygnały dawne przez osoby kierujące ruchem,
- być przygotowanym na nagłe zatrzymanie pojazdu przed nami.

Dachowanie na ekspresówce pod Puławami

30-latka z powiatu olkuskiego najprawdopodobniej zasnęła za kierownicą Hondy, która dachował w Zarzeczu (Gm. Puławy). Kobieta trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło w środowy poranek na drodze ekspresowej S12 w kierunku Radomia.

- Z ustaleń policjantów ruchu drogowego wynika, że kobieta kierująca Hondą, jadąc z Lublina w kierunku Radomia drogą S12, na wysokości miejscowości Zarzecze straciła panowanie nad pojazdem, samochód zjechał z drogi i dachował. Kierującej, 30-letniej mieszkance powiatu olkuskiego udało się samodzielnie opuścić pojazd. Została przetransportowana do szpitala - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.



Fot. KPP Puławy

Wstępne ustalenia policji wskazują na to, że przyczyną zdarzenia było zaśnięcie kobiety za kierownicą i w konsekwencji utrata panowania nad samochodem

Policja apeluje, by w podobnych sytuacjach wykazać się rozsądkiem i nie przeceniać swoich możliwości.

- W sytuacji, gdy jesteśmy zmęczeni, tracimy koncentrację - wtedy bardzo łatwo o wypadek. Dlatego, widząc, że nasza uwaga spada, jesteśmy senni, zmęczeni - zjedźmy na parking, zróbmy przerwę i dopiero wtedy kontynuujmy jazdę - zachęca rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Nie pozwól, by Ela straciła wzrok!
Potrzebna pomoc, by uratować jej oczy

POWIAT ŁUKOWSKI: Elżbieta od 25 lat zmaga się z cukrzycą, która doprowadziła do poważnych powikłań i groźby całkowitej utraty wzroku. Jedyną szansą na ratunek są kosztowne zastrzyki. Każda złotówka pomoże ocalić jej oczy.



Pasją pani Eli jest pisanie wierszy. Uwielbia swojego małego wnuczka i bardzo boi się, że straci wzrok na skutek długoletniej cukrzycy. Nawet najmniejsza wpłata pomoże w jej leczeniu

Cukrzyca doprowadziła do powikłań w postaci retinopatii cukrzycowej obu oczu, która zaczyna się od pogorszenia ostrości widzenia, pojawienia się mroczków w polu widzenia, zniekształcenia obrazów, np. falowania prostych linii, a w zaawansowanych stadiach kończy się nawet nagłą utratą wzroku.

Walka o wzrok

Obecnie Ela jest po 25 zabiegach laserowych na oczy. Jednak choroba postępuje. Pojawiły się zmiany wysiękowe i obrzęki plamki żółtej w obu oczach. To niezwykle niebezpieczne dla jej zdrowia. Bez specjalnego leczenia może stracić wzrok!

Jedynym sposobem, aby temu zapobiec, są zastrzyki do oczu. To one mogą uratować jej wzrok, zatrzymać chorobę. Jednak koszt jednego takiego jednego zastrzyku to ponad 2 tys. złotych!

Oboje chorują

Ela to skromna osoba, która przyznaje, że ciężko jej prosić o pomoc, czuje się tym zawstydzona. Razem z mężem mieszka w domku na wsi w gminie Wola Mysłowska. Oboje nie mogą podjąć pracy z powodów zdrowotnych. Ich miesięczne wydatki na leczenie są bardzo wysokie. Z tego powodu nie mogą pozwolić sobie na wykupienie leków niezbędnych dla leczenia oczu Eli. Na nie już brakuje środków.

Pomoc przyjaciela

Jednak pani Ela i jej rodzina mają wspaniałego przyjaciela. To pan Marcin Milczarek, który zorganizował zbiórkę na zastrzyki dla pani Eli na portalu Siepomaga.pl. Na jego pomoc Salamończykowie zawsze mogą liczyć.

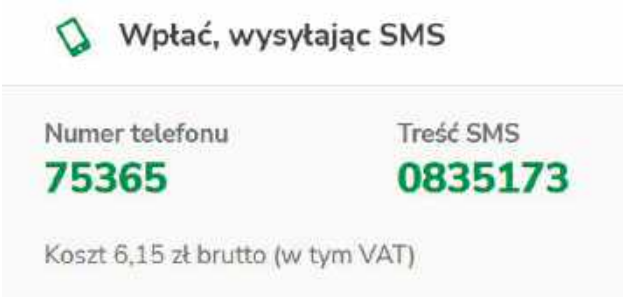
- To wspaniała kobieta, która ma serce na dłoni. Niezwykle pomocna i uśmiechnięta. Ma duszę poetki – uwielbia pisać wiersze, a ja chciałbym, aby dalej mogła podziwiać ten świat i dzielić się swoją poezją – tak o Elżbiecie Salamończyk mówi pan Marcin.

Widzieć wnuczka

Ela ma małego wnuczka, który jest promykiem słońca w jej życiu wypełnionym trudną walką z chorobami. Marzy o tym, by móc widzieć, jak jej wnuczek dorasta. Pragnie uczestniczyć w tym całą sobą i zachować te obrazy jak najdłużej w pamięci. Niestety, nie będzie to możliwe, jeśli zastrzyki nie zostaną podane. Wtedy Ela straci wzrok i pogrąży się w ciemności – dodaje.

- Jako jej przyjaciel, zwracam się do Was z prośbą o wsparcie. Nie pozwólcie, by Ela straciła wzrok. Zawalczcie razem ze mną o jej sprawność. Z całego serca będę wdzięczny za każdy, najdrobniejszy nawet, gest! – apeluje pan Marcin.

mo



Pomóż Elżbiecie, wysyłając SMS charytatywny. Zbiórka zweryfikowana przez Fundację Siepomaga

JAK MOŻNA POMÓC ELŻBIECIE SALAMOŃCZYK?

1. Wpłać dowolną kwotę na portalu Siepomaga pl:
   link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/ela-samalonczyk
   Tytuł zbiórki: „Eli grozi utrata wzroku! Nie pozwól, by otoczyła ją ciemność. Ratuj!"
2. Wpłać, wysyłając SMS charytatywny:
   nr tel.: 75365, treść SMS: 0835173, koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)
3. Przekaż Elżbiecie 1,5% podatku:
   Numer KRS: 0000396361,
   Cel szczegółowy 1,5%: 0835173 Elżbieta

28-latek porażony prądem! Trafił do szpitala

Ryki: Do szpitala trafił mężczyzna, który w trakcie prac polowych został porażony prądem.

W piątek (19 wrzesnia) wieczorem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu w miejscowości Podlodówka gm. Ułęż, podczas zbioru kukurydzy na kiszonkę.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną. W wyniku tego doszło do jej zerwania i porażenia mężczyzny prądem - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przetransportował poszkodowanego mieszkańca pow. łukowskiego do szpitala. W zdarzeniu nikt inny nie ucierpiał.

Joanna Niećko


Fot. Policja Lubelska

28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną

WSP

Dzielnicowi ze Stoczka Łukowskiego uratowali malutkiego kotka. Otrzymali specjalne podziękowania

STOCZEK ŁUKOWSKI: Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch- dzielnicowych z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim. Funkcjonariusze pomogli odnaleźć kota należącego do zatroskanej kobiety.

Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch. Dzielnicowi z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim podczas pełnionej służby otrzymali telefon od zatroskanej mieszkanki, która powróciła do domu po krótkim wyjeździe, a na podwórku słyszała odgłos miauczenia kota. Zmartwiona kobieta poprosiła o pomoc policjantów.



Uratowany maluch trafił pod opiekę właścicielki

- Dzielnicowi pomogli kobiecie przeszukać teren posesji, ustalając, że mały, niedawno urodzony kotek znajdował się ukryty za stertą drewna i słomy na strychu jednego z pomieszczeń gospodarczych, do którego wejście możliwe było jedynie przez małe okienko. Policjanci po drabinie dostali się do pomieszczenia, zlokalizowali zwierzę i bezpiecznie oddali właścicielce pod opiekę – relacjonuje aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Tego rodzaju interwencje pokazują, że policjanci reagują nie tylko w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia, ale również wtedy, gdy potrzebna jest pomoc słabszym i bezbronnym. Takie działania pokazują, jak dużym zaufaniem społecznym cieszą się funkcjonariusze, którzy każdego dnia stoją na straży bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu.

mo

eprasa.pl fcc9f54f4e

W gminie Poniatowa mieszkańcy walczą z wiatrakami: „Nie chcemy szubienic za oknem!”. Ostrzega ich wójt spod Lubartowa

W czwartek, 18 września sala Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej pękała w szwach. Otwarte spotkanie dotyczące planowanej budowy farm wiatrowych na terenie gminy zamieniło się w czterogodzinną, momentami bardzo emocjonalną debatę. Głos mieszkańców był głośny i wyraźny: – Wiatraków tu nie chcemy!



Poza mieszkańcami na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów

Spotkanie zorganizował burmistrz Paweł Karczmarczyk. Choć miało mieć wyłącznie charakter informacyjny, atmosfera od początku wskazywała, że dyskusja szybko wymknie się spod kontroli. Na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów.

- Postanowiliśmy zorganizować to spotkanie otwarte dla wszystkich, żeby każdy mógł się wypowiedzieć, żeby nie było niedomówień, że ktoś coś ukrywa, że ktoś za kimś stoi - podkreślił na wstępie Paweł Karczmarczyk, zapowiadając, że każdy będzie miał ok. 10 minut na zabranie głosu.

„Wiatraki to szubienice”

Najmocniejsze słowa padły z ust Przemysława Czarnka, który podkreślił, że korzyść z wiatraków ma jedynie przedsiębiorca:

- Wiatraki przypominają mi szubienice. W życiu pod taką szubienicą nie chciałbym mieszkać, to jest po prostu szpetne! Nikt z nich nie ma korzyści poza tymi, którzy wydzierżawili pole, a wszyscy inni tracą. My mamy szansę w węglu i do węgla musimy wrócić - grzmiał poseł, podkreślając, że w Polsce węgiel musi być podstawą energetyki.

- Po co to całe OZE? To jest zawracanie głowy, żeby ktoś zarobił - skwitował Czarnek.

Równie krytyczny był Roman Adamczyk, wójt Michowa z powiatu lubartowskiego, który dzielił się doświadczeniami: w jego gminie od lat stoją wiatraki.

Opowiedział o sposobie działania firm zajmujących się budową wiatraków.

- To są bajki, a nie realne korzyści. Obiecywano mieszkańcom tańszy prąd, wodę za darmo, budowę dróg. To były tylko obiecanki. Uczciwego przedstawiciela firmy wiatrakowej jeszcze nie widziałem - stwierdził. Broszurę informacyjną o wiatrakach porównał do ulotek rozdawanych przez wyznawców sekt religijnych.

Gorąca sala, gorące emocje

Na sali co chwilę rozlegały się okrzyki mieszkańców:

– Pan mówi nieprawdę!

– Nie pobudujecie tu wiatraków, bo wam ludzie nie dadzą!

Przedstawiciele firmy Lasuno mieli problem, by w ogóle dojść do głosu. Kiedy już próbowali odpowiadać na pytania, byli zagłuszani przez emocjonalne komentarze z sali. Najwięcej wątpliwości budził brak jasnych regulacji dotyczących utylizacji turbin po zakończeniu ich eksploatacji. Pojawiły się obawy, że to właściciele gruntów mogą zostać z problemem kosztownej rozbiórki bezużytecznych konstrukcji.

Ale są i zwolennicy

Choć dominowały głosy sprzeciwu, pojawiły się także opinie mieszkańców, którzy dostrzegają w wiatrakach szansę na rozwój gminy.

– Korzyści znacznie przeważają wszelkie wady i niedoskonałości. Przyczyniają się np. do poprawy infrastruktury czy promocji gminy jako miejsca ekologicznego i przyjaznego środowisku. To stałe źródło dochodu dla gminy na wiele lat, co pozwala zaplanować długoterminowe inwestycje. Przede wszystkim tańszy prąd dla mieszkańców. Unikniemy braku wolnych mocy, co przyciągnie inwestorów, a wraz z nimi miejsca pracy – argumentował jeden z mieszkańców.

W emocjonalnej atmosferze nie wszyscy uczestnicy mogli powiedzieć to, co chcieli. Po stronie inwestora – firmy Lasuno, planującej budowę farmy wiatrowej – pozostało poczucie niedosytu.– To nie było pierwsze spotkanie z mieszkańcami. Wcześniej rozmawialiśmy w poszczególnych sołectwach i tam atmosfera była spokojniejsza. W Poniatowej chcieliśmy po prostu przedstawić się mieszkańcom, pokazać, że Lasuno to nie „firma z daleka”, tylko zespół ludzi z imieniem, nazwiskiem i twarzami. Chcieliśmy rozwiać wątpliwości, odpowiedzieć na pytania i sprostować fejki krążące po internecie. Niestety, chwilami atmosfera utrudniała spokojną rozmowę – mówią przedstawiciele firmy.



Fot.Agnieszka Gołot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Ja swojego zdania nie ukrywam: nie wyobrażam, żeby nasza gmina była wzbogacona tego typu obiektami. Poniekąd odbiera nam się prawo głosu, bo w tym momencie pozwolenia na budowę nie wydaje starosta, jak to było dotychczas, tylko wojewoda, natomiast decyzję środowiskową nie gmina, tylko Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Obiecują tańszy prąd

Lasuno podczas spotkania planowało przedstawić konkretną deklarację: obniżkę cen prądu dla mieszkańców Poniatowej.

– Od kilku lat każdy może wybrać dostawcę energii, podobnie jak operatora telefonii komórkowej. My chcemy, żeby w Poniatowej powstało lokalne, szyte na miarę rozwiązanie. Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli podpisać tańszą umowę na prąd – nawet do 50 proc. taniej niż obecnie. Formalności właśnie dopinamy, a szczegóły zaprezentujemy w najbliższych tygodniach. Nowe ceny będą możliwe po uruchomieniu farmy – pod koniec 2027 roku – zapowiada inwestor.

Firma przyznaje, że emocje były duże, ale nie zamierza się wycofywać.

– Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z mieszkańcami – to dla nas bardzo ważne. Liczyliśmy na więcej pytań o konkrety, ale rozumiemy emocje. Poniatowa to mała ojczyzna – każdy ma prawo pytać i mieć wątpliwości. My się nie obrażamy, nie uciekamy. Jesteśmy gotowi na kolejne spotkania i dalsze rozmowy – podkreślają przedstawiciele Lasuno.

W gminie Poniatowa w planach jest sześć wiatraków, które zlokalizowane mają zostać w Niezabitowie, Kowali Pierwszej i Kraczewicach Prywatnych - wszędzie po dwa. Sam proces związany z planowaną budową wiatraków w gminie Poniatowa trwa już niemal 20 lat. Według inwestorów prace rozpocząć mogłyby się w połowie przyszłego roku, wszystko zależy jednak od dopełnienia formalności.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.Agnieszka Gołot

Beata Brzozowska-Zburzyńska,
radna

Przepraszam, ale to nie było spotkanie informacyjne, tylko meeting przeciwników wiatraków. Ja z niego nie wyniosłam żadnej pożytecznej wiedzy, ponieważ inwestor praktycznie został zakrzyczany. A liczyłam, że uda mi się rozwiać moje wątpliwości. Nic z tych rzeczy. Ponad godzinę nie pozwolono im zabrać głosu, a potem to był rodzaj sądu nad ludźmi, którzy przyszli przedstawić swoją ofertę. Czuję się oszukana, bo zrozumiałam, że to będzie, rzeczywiście, spotkanie z inwestorem...

Groźne zderzenie na DW-824. Trzy osoby w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Do niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotnie popołudnie (20 września) w miejscowości Uściąż na drodze wojewódzkiej nr 824.



Wjeżdżając na skrzyżowanie, 29-latek zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierujący Mazdą 29-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok naczepy samochodu ciężarowego marki DAF.

Z ustaleń policjantów wynika, że 29-latek jechał od strony Rzeczycy w kierunku Kazimierza Dolnego. Wjeżdżając na skrzyżowanie, zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego, który poruszał się drogą z pierwszeństwem od Opola Lubelskiego w kierunku Puław.

W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby: kierowca Mazdy, jego 22-letnia pasażerka oraz kierowca samochodu ciężarowego. Na szczęście, mimo groźnie wyglądającego zderzenia, uczestnicy nie doznali poważnych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca Mazdy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu DAF-owi

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

To polska rakieta trafiła w dom w Wyrykach? Kolejne szczątki na naszych terenach

To nie dron czy jego elementy, a rakieta z polskiego myśliwca zniszczyła dom w Wyrykach Woli w pow. włodawskim - podała „Rzeczpospolita", powołując się na swoje źródła. Tymczasem w naszym regionie mieszkańcy znajdują kolejne fragmenty dronów oraz pocisków.



Rakieta powietrze-powietrze z naszego F-16, która uległa awarii - właśnie to, według nieoficjalnych doniesień „Rzeczpospolitej" zniszczyło dom państwa Alicji i Tomasza Wesołowskich (na zdj.) w Wyrykach Woli

Dronowy nalot nad Polskę

W nocy z 9 na 10 września polska przestrzeń powietrzna została w bezprecedensowy sposób wielokrotnie naruszona przez obce maszyny. Były to drony, które nadleciały ze wschodu, wystrzelone - jak wskazują eksperci - przez Rosjan. Obiektów było około 20. Zdecydowana większość spadła samoistnie na pola na terenie województwa lubelskiego, najprawdopodobniej w efekcie utraty paliwa lub defektów. Służby dosyć szybko ustaliły, że mamy do czynienia z dronami typu Gerbera, czyli tzw. wabikami, które nie przenoszą ładunków wybuchowych, a zamiast tego mają mylić obronę przeciwpowietrzną nieprzyjaciela. Po raz pierwszy polskie siły zbrojne, we współpracy z NATO, postanowiły otworzyć ogień do obiektów lecących nad naszym terytorium. Kilka dronów zostało zestrzelonych.

Do najpoważniejszego zdarzenia 10 września doszło w Wyrykach Woli w pow. włodawskim, gdzie częściowo zniszczony został dom jednorodzinny. Obiekt, który trafił w budynek, rozbił dach, część ścian poddasza, a także przebił strop oddzielający poddasze od pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze domu. Zniszczony został też samochód zaparkowany na podwórku. Na szczęście mieszkańcom, Alicji i Tomaszowi Wesołowskim, nic się nie stało - starsze małżeństwo w momencie uderzenia przebywało na parterze domu.

Na początku powszechnie informowano, że w dom uderzył dron. Później jednak te informacje nie były już tak precyzyjne, bowiem badająca sprawę Prokuratura Okręgowa w Lublinie przyznawała, że obiekt „nie został na chwilę obecną zidentyfikowany ani jako dron, ani jako jego fragmenty". W kolejnych dniach śledczy nie udzielali żadnych nowych informacji w tej sprawie.

Trzymetrowa rakieta?

We wtorek, 16 września, „Rzeczpospolita" podała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że w dom w Wyrykach Woli uderzyła rakieta wystrzelona z polskiego myśliwca F-16.

„- To była rakieta powietrze-powietrze AIM-120 AMRAAM z naszego F-16, która w trakcie lotu miała dysfunkcję układu naprowadzania i nie zadziałała. Na szczęście nie uzbroiła się i nie wybuchła, ponieważ zabezpieczenia zapalnika zadziałały – wskazuje jedno z naszych źródeł" - napisano w „Rz".

Rakieta ta miała mieć około trzy metry długości i ważyć 150 kg.

Artykuł wywołał burzę i wiele komentarzy. Wyjaśnień od rządu zażądało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Głos zabrał premier Donald Tusk. Co istotne, nie zdementował doniesień „Rz".

„Cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrykach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję. O wszystkich okolicznościach incydentu odpowiednie służby poinformują opinię publiczną, rząd i prezydenta po zakończeniu postępowania. Łapy precz od polskich żołnierzy" - napisał na portalu X.

Państwo Wesołowscy dostali lokal zastępczy, a także wsparcie w różnych formach, m.in. logistycznych od wojskowych. W ub. tygodniu z konkretnym zobowiązaniem wystąpiło Ministerstwo Obrony Narodowej.

„Informujemy, że niezależnie od ostatecznych ustaleń organów państwa zniszczony dom w m. Wyryki zostanie odbudowany na koszt państwa. Niepotrzebne są zatem zbiórki na ten cel" - ogłosiło MON.

Drony i rakiety w terenie

W kolejnych dniach na terenie naszego województwa natrafiono na nowe szczątki dronów i pocisków. Poza wspomnianym zdarzeniem w Wyrykach Woli, już 10 września informowano, że obiekty spadły w: Cześnikach (pow. zamojski), Czosnówce (pow. bialski), Wohyniu (pow. radzyński), Wielkim Łanie (pow. włodawski), Kolonii Zabłocie (pow. bialski) i Bychawce Trzeciej (pow. lubelski), Krzywowierzbie Kolonii i Wyhalewie (pow. parczewski).

Najświeższe doniesienia, z 21 września, dotyczą drona znalezionego przez grzybiarza w miejscowości Sulmice w gminie Skierbieszów (pow. zamojski). Wcześniej szczątki polskiej rakiety odnaleziono w miejscowości Choiny koło Świdnika, a elementy drona w miejscowościach Stanisławka w gminie Sitno (pow. zamojski) oraz w Przymiarkach w gminie Księżpol (pow. biłgorajski).

Dominik Smagała

Bogdanka chce zwolnić 11 górników. Bo długo chorowali

Zarząd chce rozwiązać umowy z górnikami po długich L4. Związki sprzeciwiają się i zapowiadają sądowe batalie. Padają mocne słowa o „straszeniu ludzi, by nie chorowali".

Jak podkreślają związkowcy, tylu zamiarów zwolnień w jednym czasie dawno nie było.

- Otrzymaliśmy zawiadomienia o zamiarze rozwiązania umów z jedenastoma osobami. W uzasadnieniu zarząd argumentuje, że są to osoby, które długotrwale przebywały na zwolnieniach lekarskich, co dezorganizuje pracę oddziałów – mówi Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności" w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Informacje o zamiarze zwolnienia górników otrzymały także inne związki zawodowe. Również podkreślają, że kopalnia chce wypowiedzieć umowy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, powołując się na długotrwałe niedyspozycje pracowników.

– To osoby, które po kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pracowały na dole, często kosztem własnego zdrowia. Jeden z górników ma za sobą 21 lat pracy, zrobił rezonanse, z których wynika, że w pracy pod ziemią nabawił się przepukliny kręgosłupa, do tego dostał pocovidowe zapalenie płuc i wylądował, gdzie miał odciągane płyny. A potem złamał nogę. I przez te sploty wypadków był przez wiele miesięcy na zwolnieniu. Chce pracować, a nieobecności wynikały z powodów zdrowotnych – mówi Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. - W naszej opinii jest to straszenie ludzi, żeby nie chorowali. Ale to tak jakby zatrudnić kobiety w szwalni i zakazać potomstwa. Kuriozum – kwituje.

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie związkowców z zarządem, z udziałem prawników. Organizacje pracownicze złożyły formalne sprzeciwy wobec planowanych zwolnień i nie zamierzają podpisywać się pod decyzjami pracodawcy.

– Zarząd chce, byśmy własnymi rękami pomagali w selekcji i ocenie, kto powinien być zwolniony. Nie od tego są związki. Jeśli pracodawca zdecyduje się na takie kroki, sprawy mogą trafić do sądu pracy – dodaje Mariusz Romańczuk, który przypomina, że pracownicy LWB mają gwarancje zatrudnienia do 2035 roku. Dotyczy to osób zatrudnionych na czas nieokreślony, z co najmniej trzyletnim stażem pracy w kopalni.

- W przypadku złamania tych gwarancji pracownikowi należy się 18-krotność lub nawet 30-krotność wynagrodzenia. Wprawdzie w porozumieniu jest katalog przewin pozwalających na zwolnienie bez odpraw, ale nie ma tam nic o zwolnieniach lekarskich. Bo to tak, jakby zabronić pracownikowi chorować – mówi szef „Solidarności" w LWB.

Dlaczego spółka LWB chce zwolnić tych ludzi? „Spółka podejmuje działania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy oraz wewnętrznymi regulacjami. Każdy przypadek rozwiązania stosunku pracy z pracownikami rozpatrywany jest indywidualnie, a decyzje kadrowe mają na celu zapewnienie prawidłowego i stabilnego funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa" – czytamy w odpowiedzi biura prasowego LWB.

Kamil Kulig

WSP

Sąd zdecydował o najbliższej przyszłości podejrzanej o zabójstwo noworodka

POW. RYCKI: Obrońca Aleksandry K. złożył zażalenie na postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu 31-latki podejrzanej o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka. Zwłoki dziecka zawinięte w reklamówkę zostały znalezione w starej chlewni. Wiemy, jakie są kolejne decyzje przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie.



Fot. Policja/Archiwum

Sąd nie uznał argumentów obrońcy podejrzanej. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi

Zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego dziecka płci męskiej postawi prokurator Aleksandrze K. To właśnie dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia w starej chlewni w Ułężu (pow. rycki). Zwłoki były zawinięte w sklepową reklamówkę.

- Czyn miał polegać na tym, że bezpośrednio po zakończeniu akcji porodowej nie udzieliła pomocy medycznej dziecku i porzuciła je w starej chlewni, a więc w warunkach, które uniemożliwiały dziecku przeżycie - poinformowała prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wobec kobiety Sąd Rejonowy w Rykach zastosował trzymiesięczny areszt. Na to postanowienie wpłynęło zażalenie obrońcy Aleksandry K. Nie kwestionował on zarzutów postawionych przez prokuratora. Podnosił natomiast, że w tej sprawie wystarczyłoby zastosować inne środki: dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju, połączony z zatrzymaniem paszportu.

Sąd nie uznał tych argumentów. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi.

- Prokurator po przeprowadzonych czynnościach procesowych, w szczególności po przesłuchaniach, może jako pewne przyjąć, że dziecko urodziło się żywe. Jego śmierć była następstwem przestępczych działań, które podejmowała wobec niego jego matka, podejrzana Aleksandra K. - wskazała prokurator Jolanta Dębiec.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl fcc9f54f4e

Nie każdy bohater nosi pelerynę!

Witold Kania przekazał prezent choremu Jasiowi

Po powrocie do domu maratończyk otrzymał od sąsiadów prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.



Fot.Anna Krawiec

Na zdjęciu Jaś Krawiec z mamą Anną i maratończykiem Witoldem Kanią



Fot.Anna Krawiec

Jak pomóc Jasiowi?
Zbiórka na portalu: siepomaga.pl/jas-krawiec
Facebook: grupa „Razem dla Jasia Krawca"
1,5 proc. podatku: KRS 0000387207
cel szczegółowy: 752 Jan Krawiec

Nie tak dawno pisaliśmy o Witoldzie Kani, który objechał Polskę dookoła w osiem dni, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Maratonu Rowerowego Dookoła Polski. Po powrocie sąsiedzi z ul. Żytniej w Rykach przygotowali dla niego powitanie. W trakcie spotkania Witold otrzymał od znajomych prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.

- Pan Witek, chłopak z Ryk z ulicy Żytniej, który właśnie zdobył I miejsce w Maratonie Rowerowym Dookoła Polski, wpadł do przedszkola, by przekazać naszemu Jaśkowi niespodziankę, którą zgotowali mu jego sąsiedzi z okazji zwycięstwa. Dla nas nie tylko jest Mistrzem w tym, co robi, ale również jest Mistrzem ogromnego serca, jakie ma dla ludzi, a w szczególności dla Jasia. Dziękujemy za ten ogromny gest i przekazane środki! (...) Witku, dziękujemy Ci bardzo, jesteś dla nas kolejnym Aniołem w naszej Wielkiej Rodzinie - podzieliła się tą historią w mediach społecznościowych mama Jasia, Anna Krawiec.

Ciąża pełna niepewności

Jaś Krawiec z gminy Nowodwór ma 6 lat. Urodził się z rozszczepem kręgosłupa. Od urodzenia walczy o sprawność i samodzielność. Potrzebuje bardzo intensywnej rehabilitacji, by mógł w miarę swoich potrzeb być samodzielny. Rodzice z roku na rok walczą o coraz lepszą sprawność synka.

Mama Jasia o podejrzeniu choroby dowiedziała się, będąc w ciąży.

- Na badaniach prenatalnych usłyszałam, że mój synek jest chory. To było podejrzenie, nie diagnoza. I właśnie to przerażało mnie najbardziej. Nie wiedziałam do końca, co się dzieje i jakie to będzie miało dla synka konsekwencje - mówi Pani Anna i wspomina długą rozłąkę z mężem i rocznym synkiem. - Wizyty w szpitalach, nadzieje na operację wewnątrzmaciczną, która miała zagwarantować częściowe bezpieczeństwo. Nadzieja... Przedłużająca się rozłąka z mężem i rocznym synkiem była dla mnie potwornie trudna. Finalnie okazało się, że nie ma kwalifikacji do operacji.

Choroba nigdy nie zniknie

Jaś przyszedł na świat z długą listą chorób. Cierpi na przepuklinę oponowo-rdzeniową, pęcherz neurogenny, zespół Arnolda Chiariego, wodogłowie, wiotkość kończyn, stopy płasko koślawe oraz skoliozę.

Choroba Jasia zdominowała całe życie rodziny. Każdego dnia pokonywali kilkadziesiąt kilometrów, by dotrzeć na rehabilitację. Do tego badania, kontrole, konsultacje. Większość z nich wykonywana była prywatnie.

- Choroba Jasia nigdy nie zniknie, będzie towarzyszyć mu przez całe życie. Nawet jako dorosły chłopak będzie potrzebował tego, czego potrzebuje teraz. Dlatego robimy wszystko, by był jak najbardziej sprawny i samodzielny. To nasz największy życiowy priorytet. Jaś bardzo często zadaje pytanie, kiedy będzie chodził tak jak my? Kiedy będzie zdrowy? Nasze serca wtedy pękają na kawałki, bo przecież inaczej wyobrażaliśmy sobie jego życie - przyznają rodzice chłopca.

Chłopiec ma specjalne ortezy oraz gorset, w którym musi nawet spać. To one mają pomóc mu w przyszłości stanąć na nogi. Walka wciąż trwa. Koszty związane z leczeniem, rehabilitacją, zakupem sprzętu i opłaceniem turnusów są bardzo wysokie i trudno jest je udźwignąć rodzinie.

Każdy może pomóc

Na portalu siepomaga.pl utworzona jest zbiórka dla Jasia, a Facebooku grupa „Razem dla Jasia Krawca", na której prowadzone są licytacje. Dochód z wylicytowanych przedmiotów trafia na konto chorego chłopca. Rodzina zachęca do przekazywania fantów na licytacje! Mogą to być usługi, ciasta, przetwory, napoje wszelkiego rodzaju, vouchery, rękodzieło. Potrzebne są pieniądze na stałą rehabilitację. W październiku Jaś przejdzie operację biodra.

Nie bądźmy obojętni!

Urszula Sadura

29-latek spadł z drabiny

18 września, w jednej z miejscowości gminy Łaziska (powiat opolski) 29-letni mieszkaniec gminy spadł z metalowej drabiny podczas wykonywania prac remontowych przy domu jednorodzinnym.

– Mężczyzna w trakcie montowania zadaszenia nad tarasem stracił równowagę i spadł z drabiny – informuje st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Poszkodowany z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności przy wykonywaniu prac remontowych i budowlanych.

– Z pozoru proste czynności wykonywane bez przestrzegania zasad bezpieczeństwa mogą zakończyć się tragicznie – podkreśla st. asp. Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Nocny pożar mieszkania. Mieszkaniec na „wytrzeźwiałce"

Było już po godz. 21, gdy w poniedziałek, 15 września puławscy strażacy dostali sygnał, że pali się w mieszkaniu na osiedlu Wólka Profecka w Puławach. Na sygnale pod wskazany adres pognały trzy zastępy zawodowej Straży Pożarnej oraz druhowie z OSP we Włostowicach. W sumie w działaniach ratowniczych brało udział 16 strażaków. Na miejscu musieli otworzyć mieszkanie, w którym znajdował się mężczyzna, wyprowadzili go z pomieszczenia, udzielili pomocy i ugasili pożar, który ostatecznie nie spowodował większych szkód. Interweniowało również pogotowie oraz policja. Okazało się, że 48-letni właściciel mieszkania był nietrzeźwy, został zatrzymany do wytrzeźwienia. Funkcjonariusze powiadomili o zajściu administratora mieszkania oraz MOPS.

Jak podają strażacy, przypuszczalną przyczyną pożaru była nieostrożność osoby dorosłej w posługiwaniu się ogniem.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Osiem dziewczyn chce poznać Arkadiusza spod Firleja w programie „Rolnik szuka żony”. On zauroczony studentką Akademii Lotniczej z Dęblina

24-letni Arkadiusz Pożarowszczyk, radny z gminy Firlej, jest jednym z uczestników programu „Rolnik szuka żony”. Spotkał się już z kandydatkami na potencjalną żonę. Czy zostanie nią Julia z Dęblina?



Kandydatki na żonę Arkadiusza. Najbardziej podoba mu się Julia - pierwsza z prawej

- Arkadiusz z województwa lubelskiego wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Arkadiusz otrzymał 54 listy. Niektóre przyszły jako e-mail, zostały wydrukowane przez redakcję programu. Wraz z prowadzącą program Martą Manowską odczytywał je w pierwszym odcinku programu 14 września.

Napisała m.in. Julia, która pochodzi z Wielkopolski.

- Obecnie mieszkam w Dęblinie, gdzie studiuję na Lotniczej Akademii Wojskowej. Jestem na II roku na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych - przedstawiła się. Jej hobby to myślistwo.

Cztery kandydatki Arkadiusz ocenił na „tak”. - Po przeczytaniu tych listów widzę gdzieś tam swoją przyszłą żonę - powiedział na zakończenie programu.

Arkadiusz i siedem panien

W niedzielę, 21 września w TVP wyemitowany został drugi odcinek programu. Bohaterowie „Rolnika...” spotkali się z osobami, które napisały do nich listy.

Arkadiusz czekał na swoje kandydatki ubrany w białą koszulę.

- Jestem lekko zestresowany i bardzo ciekawy dziewczyn, które do mnie przyjechały - powiedział, zanim pojawiły się kandydatki na żonę. Przyjechało do niego siedem panien.

- Napisałam list, bo chcę poznać mężczyznę, z którym mogę spędzić życie i mam nadzieję, że mi ten program w tym pomoże - powiedziała Patrycja ze Świdnika, jedna z kandydatek.

- Wszystkie tradycyjne metody zwiodły, więc postanowiłam szukać miłości w programie - wyjaśniała swoje motywy 25-letnia Laura z Poznania.

Arkadiusz najbardziej czekał na kandydatkę, której marzy się służba w wojsku.

- Czekam na dziewczynę, która studiuje na akademii wojskowej - powiedział.

To 20-letnia Julia z Dęblina.

- Jestem na kierunku Lotnictwo i Kosmonautyka, na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych. W wolnym czasie śpiewam, ponieważ jestem wokalistką. Robię też rzeczy manualne, bardzo lubię ostatnimi czasy sklejać modele samolotów. Interesuję się także myślistwem - przedstawiła się długowłosa blondynka.

Arkadiusz przyznał, że ten dzień może okazać się ważnym w jego życiu.

- Może tak być, że po raz pierwszy porozmawiam ze swoją przyszłą żoną - powiedział.

Następna przedstawiała się 26-letnia Aleksandra. - Nie mam żadnych pytań, zobaczymy, jak się na spontanie rozmowa potoczy - powiedziała uśmiechnięta dziewczyna w okularach.

Następna kandydatka to 26-letnia mieszkanka Lubelszczyzny, Sylwia z Cycowa. Długowłosa blondynka w kwiecistej sukience powiedziała:

- Przyjechałam, żeby poznać Arka. Zaintrygowała mnie jego osoba, jego dojrzałość.

Jedna nie ma styczności ze wsią, druga mało wygadana

Jedna kandydatka nie dojechała, Arkadiusz spotkał się z nią online. To 26-letnia Patrycja z Sobolewa. Jak wytłumaczyła na początku rozmowy, nie mogła dotrzeć ze względów zdrowotnych. Arkadiusz był ciekawy, jak dziewczyna zapatruje się na sprawy związane z założeniem rodziny.

- Przyszłość, ale nie jakaś bardzo odległa. Trzy lata - powiedziała. Arkadiuszowi spodobała się, stwierdził, że jest to dobra kandydatka.

Na żywo pierwszą rozmowę odbył z Aleksandrą. Dziewczyna pracuje „przy ciężarówkach”, robi m.in. kalibrację.

- Cieszy mnie ta praca - powiedziała. Gdyby musiała się przeprowadzić do Arka, nie byłoby to dla niej problemem. - U ciebie w okolicy dużo ciężarówek jeździ. Nie mam czegoś takiego, że jestem uwiązana do jednej miejscowości - powiedziała,

- Fajna dziewczyna, bardzo uśmiechnięta, rozmowna. Myślę, że Ola może być tą dziewczyną, z którą widziałbym się w przyszłości. Ale jeszcze czekamy na resztę dziewczyn - powiedział Arkadiusz. Potem zasiadł do rozmowy z Laurą z Poznania, analityczką finansową. Swoją



Arkadiusz z programu Rolnik Szuka Żony

styczność ze wsią określiła jako „wakacyjną”.

- Wesoła dziewczyna, tylko najgorzej, że nie miała styczności z wsią - skomentował Arkadiusz.

- Nie powiem, że było super, że jestem podekscytowana, troszeczkę ten entuzjazm mi osłabł - podsumowała spotkanie Laura.

Kolejna kandydatka chciała wiedzieć, czy Arkadiusz jest w stanie pójść na kompromis.

- Można, ale dosyć ciężko, jak się uprę, to chcę, żeby było na moim - powiedział.

Kolejna, Sylwia, prawniczka z Cycowa, trafiła od początku na kupkę „na tak”.

- W gospodarstwie to byś chętnie pomagała?

- Tak, z chęcią bym się nauczyła nowych rzeczy. Mam chęci domem się zająć, obiad na pole przywieźć - odpowiedziała.

- Spoko dziewczyna, tylko dosyć mało wygadana - ocenił Arkadiusz.

O skłonność do kompromisu pytała go też Patrycja.

- Bardziej musi być po mojemu - stwierdził.

Ideał z Dęblina wie, co to warzywa

Wreszcie przyszła kolej na Julię z Dęblina, jak sam Arkadiusz powiedział, najbardziej wyczekiwana randka.

- Dostałaś przepustkę? - zaczął rozmowę.

- Tak, udało się - odpowiedziała Julia. - Wychowałam się w rodzinie rolniczej, także od dziecka jestem związana w jakiś sposób z rolnictwem. Do dzisiaj mój brat i mój tata, dziadek, wujkowie są związani z tym wszystkim. Ja bardzo lubię pracę w ogrodzie, przy kwiatach, warzywach. Mnie to bardzo odstresowuje. Mogę sobie pójść do ogródka coś porobić - powiedziała Julia.

- A siebie w przyszłości w pracy gdzie widzisz?

- Zależy, gdzie mnie wyślą, bo jak kończymy uczelnię, to jesteśmy do konkretnych jednostek przydzielani. Byłby to dla ciebie jakiś problem, gdyby mnie wysłali gdzieś daleko?

- Na pewno by mi było smutno, ale kwestia zrozumienia, że masz taką pracę, że chcesz się rozwijać, nie będę ci skrzydeł podcinał. A jakbyśmy mieli się spotykać, to jakby wyglądało?

- Do 24 mam przepustki, po 15.30 jestem wolna, weekendy mam wolne - odpowiedziała Julia ze śmiechem.

- Fajna, miła, rozgadana, wie, co to jest rolnictwo, warzywa, można nazwać ideałem. Mogę powiedzieć, że idealna kandydatka na żonę - Arkadiusz pozostał pod wrażeniem spotkania ze studentką z Dęblina.

- Oczywiście chciałabym bliżej poznać Arka i mam nadzieję, że będzie mi to dane, że wybierze mnie, żebym mogła zagościć na jego gospodarstwie i go bliżej poznać. Na ten moment mam pozytywne myśli - podsumowała Julia

W kolejnym odcinki bohaterowie programu ogłoszą swój wybór. Wskażą kandydatki (najwyżej pięć), które przyjadą do ich gospodarstw.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie



Michał Węgliński, Brzeziny
ur. 16 września, g. 11.20;
3550 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Kamil
Rodzeństwo: Adrian



Marcel Chmielewski, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 13 września, g. 2.11;
3790 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Krzysztof



Blanka Światłowska, Wólka Zabłocka
ur. 15 września, g. 22.00;
3000 g, 53 cm
Rodzice: Dominika, Rafał



Lena Żmijan, Łęczna
ur. 16 września, g. 4.44;
3830 g, 55 cm
Rodzice: Angelika, Rafał
Rodzeństwo: Dawid



Pola Jaworek z tatą, Motycz
ur. 13 września, g. 14.37; 3330 g, 55 cm
Rodzice: Karolina, Adam

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. III)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę.



Rower wystawiany w Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu nie jest oryginałem, na którym artysta przejechał z Paryża do Zakopanego, ale pochodzi z tej samej firmy i nieznacznie się od niego różni

- Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

August Zamoyski każdą okazję do wykazania się tężyzną fizyczną, narobienia wokół siebie dużo zamieszania i dobrej zabawy witał z wielkim entuzjazmem.

Niej jest tanio łatwo żyć...

A że dodatkowo miał okazję zarobienia kilku groszy... Pamiętać należy, że mimo pochodzenia z niesłychanie wręcz zamożnej arystokracji, z zasobów pieniężnych rodu mógł korzystać tylko w ograniczonym zakresie. Jego małżeństwo z niemiecką tancerką uznane było przez ojca za haniebny mezalians, a stare pieniądze nie lubią skandali. Za kilka lat, po rozwodzie z Ritą Sachetto, sytuacja się unormuje, po hrabim Tomaszu panicz August odziedziczy Jabłoń i okaże się wcale niezłym gospodarzem, ale na razie, strach powiedzieć, musi po prostu liczyć się z pieniędzmi. Stawka ponoć wystarczała na to, by mógł przez rok przemieszkać w Paryżu. Wprawdzie przy założeniu, że jadał będzie głównie „na kibica" u znajomych, ale jednak.

Na drewnianych kołach

Warunku zakładu określiły, że towarzyszyć mu będą w samochodzie mechanik i masażysta, ale „wożenie się" za autem będzie surowo zakazane. Fioletowy rower dostarczyła sponsorująca całą imprezę firma Automoto. Ważył około 12-14 kg. Nie miał przerzutek: w zależności od charakteru planowanego etapu wymieniano całe koło. Notabene były one... drewniane! Znacznie lepiej niż stalowe amortyzowały wstrząsy i były od nich lżejsze. Na tamte czasy: sprzęt profesjonalny. Można zaryzykować, że stosunkowo mało zawodny. Głównym problemem okazywało się ogumienie, które ponoć trzeba było zmieniać 60 razy. Na wielu zdjęciach Zamoyskiego z przejazdu widzimy przepasanego właśnie zapasową dętką.

Sportowy tryb życia

Nie wydaje się, żeby August zaaplikował sobie przed wyprawą jakiś specjalny mikrocykl treningowy. Po pierwsze kto miałby do tego głowę, mieszkając w Paryżu, po wtóre: wydaje się, że wcale nie musiał. Znamy kilka zdjęć, na których pozuje w stroju sportowym, kilka takich, że w i praktycznie bez niego. Takich gości w starożytności po prostu rzeźbiono... We wspomnieniach ówczesnych rezydentów Zakopanego co chwilę spotykamy go, akurat nie na rowerze, ale w biegu, na nartach, przy wspinaczce na najpoważniejsze szczyty Tatr Wysokich z Gerlachem włącznie. Samo mieszkanie pod Giewontem zresztą



Zamoyski w Paryżu w 1925 roku. Wydaje się, że ze swojej tężyzny był w owym czasie bardziej dumny, niż z osiągnięć artystycznych

mogło mieć zbawienny wpływ na umiejętność gospodarowania powietrzem w płucach. Nawet fakt prowadzenia się w stylu, jakiego później mogliby pozazdrościć Mick Jagger i Keith Richards nie był w stanie zmienić tego stanu rzeczy.

Mocny początek wystarczył

Ustalono, że trasa ma doprowadzić do Warszawy, ale jeśli wędrowiec dojedzie do Wiednia w 15 dni, już będzie zwycięzcą. Zamoyski w swojej wyprawie musiał liczyć na łut szczęścia. Mimo że sierpień jest najbezpieczniejszą pod tym względem porą roku, alpejskie przełęcze potrafią zaskoczyć nawet i wtedy. Wydaje się jednak, że wszystko poszło nadzwyczaj gładko. Nie jest do końca jasne, ile dni zajęło mu dojechanie do Wiednia. Być może nawet 11, być może 13 albo 15, wliczając w to nie więcej niż dwa dni odpoczynku. Wiele wskazuje, że uczynił wszystko z pewnym zapasem wystarczającym na przejechanie do „spacerkiem" do majątku rodziny matki w Brestovlanach, gdzie popasał kilka dni. Potem ruszył do Zakopanego, ale to był już relaks: główny warunek był spełniony. Dodatkowo zepsuła się pogoda, przyplątało się jakieś zatrucie. Wstępnie rozważany był jeszcze przejazd do samej Warszawy, ale w którymś momencie zrezygnowano z tej koncepcji. Po co niby? W deszczu, po płaskim, skoro można było zostać w Zakopanem?

Ostatnie etapy są dość krótkie. Przed Wiedniem przejeżdżał średnio 144 km dziennie, w okolicach Rożemberoka spada to do niewiele ponad 100. Ostatnią noc przed wielkim finałem spędza w Łysej Polanie. Wszystkiego łącznie przejechał 2382 (obliczenia p. Piotra Zabłudowskiego).

Został mu tylko wielki wjazd... Grande finale...

cdn.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. II)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Syn rolników spod Milejowa nie mógł pochwalić się dobrym zdrowiem. Już jako kleryk, a potem ksiądz, musiał kilka razy prosić biskupa o udzielenie urlopów na leczenie. Kiedy jednak podejmował pracę duszpasterską, wykonywał ją z zapałem i determinacją. W czasie wojny wspierał duchowo i materialnie oddziały partyzanckie. Po jej zakończeniu nie ukrywał, co sądzi o nowej władzy, a zwłaszcza działaniach jej funkcjonariuszy. Że jest to więcej niż ryzykowne, przekonywał się naocznie: wielu z jego braci w kapłaństwie trafiało w tym czasie na Zamek albo padało ofiarą „nieznanych sprawców".

12 maja 1947 przez biskupa Stefana Wyszyńskiego został mianowany proboszczem w Brzeźnicy Bychawskiej. Na jego, głoszone otwartym tekstem i odnoszące się do zagadnień politycznych, kazania, przychodzili wierni z całej okolicy. Jeśli kto w okolicy miał wątpliwości, czy katolik może wstąpić do partii albo, czy dobrze i mądrze jest przystawać do powstających PGR-ów - po wysłuchaniu kazania ks. Szczepańskiego wyzbywał się ich skutecznie i trwale. Z drugiej



Ksiądz Szczepański liczył się z tym, że, podobnie jak wielu innych księży na Lubelszczyźnie, może spotkać się z przemocą ze strony władz komunistycznych

Z raportu Urzędu Bezpieczeństwa w Lubartowie o ks. Szczepańskim: Do ludności o poglądach demokratycznych wrogo ustosunkowany, o czym świadczy fakt, iż kiedy w 1946 roku zostali przez bandę „Uskoka" Zdzisława Brońskiego wymordowani członkowie ORMO i partii w Niemcach, to wypowiedział się, że ci ludzie niegodni są chowania na cmentarzu.

strony wszelkie próby „przekonywania" księdza do zmiany albo złagodzenia poglądów też nie przynosiły najmniejszego efektu.

Okoliczności porwania, śmierci, odnalezienia ciała i śledztwa są do dziś dnia nie do końca wyjaśnione.

Tragedia rozpoczęła się późnym wieczorem w niedzielę 22 sierpnia 1948 r. Pod plebanię w Brzeźnicy podjechał wóz na którym, oprócz przymuszonego do tego woźnicy, jechało dwóch uzbrojonych mężczyzn. Obudzili księdza pukaniem w okno, podając jako pretekst potrzebę wyjazdu do umierającego z Sakramentami (w innej wersji chory miał znajdować się na wozie). Ksiądz poprosił ich, żeby poszli poprosić kościelnego o otwarcie kościoła, sam zaś miał się w tym czasie ubrać. Goście poprosili o kubek wody dla rzekomego chorego. Kiedy ksiądz przez okno wysunął rękę, pochwycili ją i próbowali wyciągnąć go na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Padły strzały...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. III)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Największym problemem polskiej polityki morskiej było to, że nawet co bardziej oświeceni ze szlachty wcale nie czuli ani własnej potrzeby żeglowania, ani nie rozumieli koncepcji budowania Rzeczypospolitej jako kraju morskiego. Pisze oto, współczesny Kłoczewskiemu, Mikołaj Rej: O Szwedzie o Duńczyku tam nie umiem mówić, / bom nie bywał na morzu, nie chcę śledzi łowić. / Tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał /A na morzu bodaj tam nikt dobry nie bywał

Jak doszło do tego, że poważna misja tworzenia floty wojennej przeciw Gdańskowi powierzona została urodzonemu w głębi lądu, w Ziemi Stężyckiej dyplomacie, którego praktyczne morskie doświadczenia ograniczały się do kilku podróży wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku i który nigdy dowodził żadną jednostką morską?

A po co Polakom morze...

Odpowiedź jest chyba dość prosta: przypuszczalnie nikogo o lepszych kompetencjach w otoczeniu władcy nie było. Wbrew obiegowej opinii ambicje morskie ówczesnej i wcześniejszej Rzeczypospolitej, o ile w ogóle istniały, to wyłącznie jako daleki od realizacji koncept albo zdiagnozowana, ale w zasadzie kompletnie nierealizowana potrzeba. Okrzyk Pompejusza, że n*avigare necesse est, vivere non est necesse*, czyli *żeglowanie jest koniecznością, życie nie jest koniecznością* w Polsce Piastów i Jagiellonów nie znalazłby żadnego posłuchu. Wyprawa kołobrzeska wojów Krzywoustego, którą kronikarz Gall udekorował pieśnią *Ojcom naszym wystarczały ryby słone i cuchnące / my po świeże przychodzimy w oceanie pluskające*, była pewnym ewenementem. Ciekawostką jest, że słynna po dziś dzień w Skandynawii polsko-pomorska akcja na Konungahelę (1136), do tej pory opisywana przez Szwedów i Norwegów jako ich największa klęska, w Polskim dziejopisarstwie przeszła bez echa i jest epizodem znanym niemal wyłącznie fachowcom. W XVI-wiecznej Polsce wśród szlachty pomysł pływania po Bałtyku uważany był nie dość, że za niepotrzebny, to jeszcze zwyczajnie nielicujący z godnością Polaka. Pisze Sebastian Klonowic w swoim „Flisie": *Może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze*. Jednym z nielicznych upartych promotorów polityki morskiej był Jan Dymitr Solikowski, dobry znajomy i partner kilku wypraw dyplomatycznych Kłoczewskiego i możemy domyślać się, że miał on wpływ na wypromowanie go w tej roli.

Jak Gdańsk wojował z Polską

Bezpośrednią przyczyną budowania floty był konflikt z Gdańskiem, najpotężniejszym i najlepiej ufortyfikowanym miastem w Rzeczypospolitej. Dodajmy, że wcale niegotowym schylać karku i dopłacać do interesu wobec próbujących narzucić mu swoje warunki gry królów. Zwłaszcza Zygmunt August pod koniec panowania próbował mocno ograniczyć jego przywileje i zasady samorządu (tzw. Statuty Karnkowskiego 1570). Batory, swoją modą, sprawą próbował rozwiązać siłowo. Wprawdzie Sejm nie dał mu na tę wojnę ani grosza, ale zgodził się na zwołanie pospolitego ruszenia. Skonfiskowano należące do gdańskich kupców towary, handel przekierowano do Elbląga. Niepokorne miasto z kolei zawarło sojusze z Danią i księciem pomorskim, który planował przerzucić z Kołobrzegu drogą morską znaczną ilość piechoty. W tych warunkach Kłoczewski otrzymał od króla kluczową misję: zorganizowanie w Elblągu floty, która skutecznie zablokowałaby Gdańsk od strony morza.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Wąwolnicy

Kościół z białego kamienia pw. św. Wojciecha stał w Wąwolnicy już w XV wieku. Oto jak, w ostatnich chwilach jego istnienia, opisuje go proboszcz ks. Józef Pruszkowski: *Budowla nie mająca pretensyi do żadnego określonego stylu. Niby renesans zewnątrz i wewnątrz i w kaplicach. Sklepienie łukowe, z drobną gipsaturą, pozostało jeszcze w presbyterium, gdy w kaplicach i nawie runęło sklepienie wodą przesiąkłe a w miejsce tegoż jest sufit. (...) W wielkim ołtarzu jest statuetka Matki Boskiej z Panem Jezusem na ręku, starożytna z dawnej kaplicy kębolskiej (...) Gdy rzeczona kaplica była już w ruinie, ojcowie benedyktyni stąd ową cudowną statuetkę Matki Bożej z procesyją.* W 1907 roku rozpoczęła się budowa obecnego kościoła, więc stary trzeba było rozebrać, bo ściana od ściany była w odległości jednego metra. Pozostało tylko dawne prezbiterium, które służy jako kaplica. Zdjęcie sprzed 1908 roku z wydawnictwa *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*

Zbigniew Smółko



Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. II)

Śladem największej dziedziczki



Maria Ludwika Krasińska była najlepiej rokującą kandydatką na żonę w całym Królestwie Kongresowym. Bajecznie bogata, nieźle wykształcona, wybitnej urody osiemnastolatka wybrała księcia Adama Ludwika Czartoryskiego

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieciństwo hrabianka Krasińska spędziła w rodowym gnieździe w Krasnem (okolice Ciechanowa), w Warszawie w pałacu przy Kredytowej i w pałacu w Rohatynie (dziś na Ukrainie). Dorabiać się nie musiała: po ojcu odziedziczyła w okolicach Krasnego 3200 ha ziemi rolnej z cukrowaniami, młynami, nieruchomości i przetwórnie w Ciechanowie, stadninę koni wyścigowych, liczne domy w Warszawie cukrowni, młynu oraz placów i zakładów w Ciechanowie; stadninę koni wyścigowych w Krasnem; wiele kamienic w centrum Warszawy grunty w Dolinie Prądnika, 750 ha lasu, 300 ha roli, zakłady zdrowotne, pstrągarnię, wille i ruiny zamku, potężny majątek ziemski koło Rohatyna (obecnie na Ukrainie) i pomniejsze (liczone zaledwie w setkach hektarów) spłachetki na Lubelszczyźnie. Do tego różnorakie majątki w Chorwacji i we Włoszech. Ojciec zmarł niespodziewanie, kiedy Maria miała 12 lat.

Na jej wychowanie poważniejszy wpływ miała matka. Ojciec, człowiek niesłychanie praktyczny i nieustannie zapracowany, miał opinię raczej zimnokrwistego, nieskorego do porywów serca, na cele społeczne łożącego akurat tyle, ile z racji na stan wypadało. Maria Magdalena z Zawiszów Kierżgajło z kolei wręcz nieustannie coś organizowała, wspierała. Była pionierką ruchu białoruskiego, popierała odrodzenie narodowe Litwinów, z kolei jej mąż Mikołaj Radziwiłł był zadeklarowanym rusofilem i chłopomanem - oboje mieli wśród polskiego ziemiaństwa, w najuprzejmiejszej wersji, opinię ekscentryków. Po śmierci Mikołaja w rosyjskim mundurze w 1915 roku wdowa wyniosła się do Kowna, więc leżące w Polsce grunty po Radziwille przekazano Marii Ludwice. Po zajęciu Litwy przez Sowietów Zawiszanka przeniosła się do Szwajcarii, gdzie zmarła. I w tym wypadku Maria Ludwika była jedyną dziedziczką, to już nie był wielki majątek. W całej pełni odziedziczyła jednak temperament społecznikowski.

Ślub wielkich pieniędzy z wielkim nazwiskiem

Reasumując: bogatszej panny na wydaniu w początkach XX wieku w Polsce nie było. Do tego miała wiele osobistych zalet: na zdjęciach widzimy smukłą młodą damę, więcej niż przeciętnej urody. Szczęście uśmiechnęło się do księcia Adama Ludwika Czartoryskiego, księcia na Klewaniu i Żukowie, syna Władysława i wnuka Adama Jerzego oraz Małgorzaty Adelajdy Adélaide ks. Bourbon-Orleańskiej. Starszego od niej o 11 lat, człowieka wielkiej wiedzy, kultury, znaczenia politycznego i takichże wydatków. Choćby sam Hotel Lambert w Paryżu, stanowiący w XIX wieku nieformalną stolicę polskich patriotów, był potwornie drogi w utrzymaniu...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl fcc9f54f4e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Postawili się faworytowi, ale znowu to samo... Górnik podejmował Wisłę

Zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej była „Biała Gwiazda". Tymczasem zielono-czarni wyszli na prowadzenie za sprawą „Śpiony" i długo to goście musieli gonić wynik. I w końcu dogonili... Górnik znowu dał sobie wydrzeć punkty i jest w coraz gorszej sytuacji.

Od kwietnia kibice Górnika czekają na zwycięstwo swojego zespołu. Było blisko, by zielono-czarni ostatnio wygrali, ale dali sobie wydrzeć komplet punktów choćby w Pruszkowie, gdzie prowadzili już 3:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, by ostatecznie zremisować. Łęcznianie pozostają w strefie spadkowej Betclic 1. Ligi.

Wisła jest na zupełnie innym biegunie. To najlepsza drużyna początku sezonu na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Przed niedzielnym spotkaniem na Lubelszczyźnie „Biała Gwiazda" była liderem, mimo jednego meczu rozegranego mniej od większości drużyn w stawce. Warto wspomnieć, że krakowianie strzelili w ośmiu grach aż 30 goli.

Zadanie stojące przed gospodarzami było tym trudniejsze, iż trener Maciej Stolarczyk nie mógł skorzystać w niedzielę m.in. z bramkarza Branislava Pindrocha i pomocnika Egzona Kryeziu, których wyeliminowały kontuzje.

Spotkanie zaczęło się jednak dla łęcznian bardzo dobrze. W 9. minucie prowadzenie Górnikowi dał Bartosz Śpiączka, który wykorzystał podanie od Dawida Tkacza

Wynik 1:0 utrzymał się przez ponad godzinę gry. W 77. minucie wyrównał niezawodny Angel Rodado, lider klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi. Napastnik Wisły skutecznie egzekwował rzut karny.

Nieco wcześniej, bo w 68. minucie, z boiska wyrzucony został Kamil Orlik. Pomocnik Górnika obejrzał dwie żółte kartki, w konsekwencji czerwoną.

Choć „Biała Gwiazda" ruszyła po więcej, to gospodarze też mieli swoje okazje bramkowe. Bliski szczęścia był Bekzod Akhmedov, który z dystansu trafił w słupek bramki rywali.

Goście dopięli swego, a to dzięki temu, że skuteczniejszy w strzelaniu z dużej odległości od Akhmedova był Darijo Grujčić. Austriak huknął z dystansu w doliczonym czasie gry, a z tym bardzo mocnym uderzeniem nie poradził sobie 19-letni bramkarz Górnika Dawid Olszak.

Mecz Górnik - Wisła zakończył się rezultatem 1:2. Krakowianie po ciężkim boju wywieźli z Łęcznej trzy punkty, zielono-czarni zaliczyli czwartą porażkę w tym sezonie. Z jednej strony napsuli krwi liderowi, ale z drugiej pozostają w katastrofalnej sytuacji w tabeli, znowu tracąc prowadzenie na rzecz rywali.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków
1:2 (1:0)

Bramka: Śpiączka 9` - Rodado 77` (k), Grujčić 90`+5.
Górnik: Olszak - Bednarczyk, Kruk, Broda, Ogaga (90` Krawczyk) - Orlik, Ahmedov (90` Osipiuk), Deja, Tkacz (90` Traoré), Spáčil (86` Kroczek) - Śpiączka (80` Doba).
Wisła: Broda - Lelieveld, Biedrzycki, Grujčić, Krzyżanowski (64` Giger) - Kuziemka (87` Kawała), Carbó (64` Omić), Duda, Ertlthaler (90` Nikaj), Duarte (87` Sukiennicki) - Rodado.
Żółte kartki: Kruk, Spáčil, Orlik, Ogaga, Śpiączka, Tkacz, Deja - Ertlthaler, Grujčić.
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).



Mac
trener Górnika

Były momenty, które dały Wiśle tlen

Moi piłkarze dali z siebie wszystko i taki zespół chciałbym oglądać na co dzień. Zespół był zdeterminowany, sfokusowany na zwycięstwo. Były momenty przełomowe, jak rzut karny czy czerwona kartka, które dały Wiśle tlen. Wisła to zespół jakościowy, dużo kreuje, strzela dużo goli, atakuje dużą liczbą zawodników. Do momentu strzelenia gola mój zespół kontrolował ten mecz, mimo przewagi posiadania piłki po stronie Wisły, to chęć zwycięstwa była po naszej stronie. Mecz się dla nas dobrze ułożył, bo strzeliliśmy pierwszego gola i zablokowaliśmy strefy, które Wisła zazwyczaj wykorzystuje do ataku.

TERAZ CRACOVI

Kolejne spotkanie w środę, 24 września, ale w Pucharze Polski. Zielono-czarni spróbują sprawić niespodziankę na swoim boisku w starciu z ekstraklasową Cracovią. Pierwszy gwizdek o godz. 17.30.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Wisła 1:2
ŁKS - Wieczysta 0:0
Odra - Stal 2:1
Pogoń - Śląsk 2:3
Bytom - Miedź 4:0
Polonia - Puszcza 1:2
Mielec - Grodzisk Maz. 1:2
Znicz - Tychy 4:0
Ruch - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Śląsk Wrocław	10	20	18-15
3	Polonia Bytom	10	19	18-12
4	Wieczysta Kraków	9	18	20-9
5	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
6	Stal Rzeszów	10	14	15-15
7	Chrobry Głogów	9	13	13-10
8	Ruch Chorzów	9	13	13-11
9	Polonia Warszawa	10	13	16-17
10	Odra Opole	10	13	10-13
11	Pogoń Siedlce	10	12	11-10
12	ŁKS Łódź	10	12	14-14
13	GKS Tychy	10	11	15-20
14	Miedź Legnica	10	11	14-22
15	Stal Mielec	10	11	13-21
16	Puszcza Niepołomice	10	9	9-12
17	Górnik Łęczna	10	6	13-22
18	Znicz Pruszków	10	6	12-27

NASTĘPNA KOLEJKA (26-29.09.)
Chrobry - Górnik (28.09., g. 17.30), Tychy - Pogoń, Miedź - Znicz, Grodzisk Maz. - ŁKS, Puszcza - Odra, Stal - Mielec, Śląsk - Polonia, Wieczysta - Ruch, Wisła - Bytom

dsm

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC! Walka już w grudniu na gali UFC Vegas 112

Wielkimi krokami zbliża się debiut jednego z najbardziej utalentowanych polskich zawodników MMA młodego pokolenia, który pochodzi z Bark w powiecie łęczyńskim.

Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świecie. Jak donoszą dobrze poinformowane źródła, jego rywalem podczas gali UFC Vegas 112 będzie doświadczony Brazylijczyk, Cesar Almeida.

Droga do UFC

Oleksiejczuk nie bez powodu budzi ogromne emocje w środowisku mieszanych sztuk walki. Po odzyskaniu pasa FEN w widowiskowym stylu – nokautując Bauyrzhana Kuanyshbayeva – zanotował szybkie zwycięstwa na galach Prime Show MMA oraz FNC. Te występy utorowały mu drogę do programu Dana White`s Contender Series, który stał się przepustką do największej organizacji MMA na świecie.



Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świecie

Występ w DWCS zakończył się dla Polaka błyskawicznym sukcesem – potrzebował zaledwie 36 sekund, by znokautować Theo Haiga. Choć przez chwilę wydawało się, że mogło dojść do dyskwalifikacji, ostatecznie werdykt był jednoznaczny – zwycięstwo i kontrakt z UFC.

Debiut coraz bliżej

Jak poinformował na platformie X (dawniej Twitter) ceniony dziennikarz RealKevinK, Cezary Oleksiejczuk ma zadebiutować w oktagonie w nocy z 13 na 14 grudnia czasu polskiego, podczas gali UFC Vegas 112, która odbędzie się w kompleksie APEX w Las Vegas. Te doniesienia szybko potwierdziły kolejne media, a także oficjalny profil klubu Fighting Nerds, do którego należy zawodnik.

Rywal z wysokiej półki

Rywalem Oleksiejczuka będzie Cesar Almeida – były kickbokser, który aż trzykrotnie mierzył się z Alexem Pereirą, obecnym mistrzem UFC. Co ciekawe, to właśnie z Pereirą Oleksiejczuk miał okazję trenować w przygotowaniach do DWCS. Almeida, mimo że przegrywał z „Poatanem", za każdym razem stawiał mu twardy opór.

Brazylijczyk do UFC trafił również przez Dana White`s Contender Series – miało to miejsce w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, z czego trzy wygrał, w tym dwie przed czasem. Jedyną porażkę poniósł z rąk Romana Kopylova.

„Husarz Junior" w drodze po marzenia

Debiut w UFC to dla Cezarego Oleksiejczuka ogromny krok w karierze. Młody zawodnik, który wciąż rozwija swój styl i nabiera doświadczenia, ma szansę pokazać się szerszej publiczności i zaznaczyć swoją obecność w światowej czołówce.

Czy uda mu się powtórzyć sukces z DWCS i zdobyć serca fanów UFC? Przekonamy się już w grudniu.

mp

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Sensacja w finale! Orlen Oil Motor ma problem

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął rywalizację w finale PGE Ekstraligi z Pres Grupą Deweloperską Toruń. Niestety mistrzowie Polski wyraźnie ulegli rywalom i w rewanżu będą mieli sporo pracy.



Problemy Orlen Oil Motoru w pierwszym finale

Emocje pojawiły się już w pierwszym biegu, w którym wiozący dwa punkty Jack Holder upadł na tor i potrzebna była powtórka. W niej świetnie spisał się Dominik Kubera, który długo ścigał Jana Kvecha i finalnie wywalczył dwa punkty na ostatnim okrążeniu i wynik 2:4 po wygranej Patryka Dudka. W biegu juniorskim również obejrzeliśmy 4:2 dla miejscowych, bo niespodziewanie Wiktor Przyjemski dał się ograć Antoniemu Kawczyńskiemu, a Bartosz Bańbor po ostrym starciu z Mikołajem Duchińskim nie dokończył biegu przez defekt. Pierwszą „trójkę" dla Motoru zapisał na koncie Bartosz Zmarzlik w trzecim biegu, ale wystarczyło to tylko na remis, bo Fredrik Lindgren przyjechał za Mikkelem Michelsenem i Emilem Sajfutdinowem. Seria zakończyła się jednak fatalnie, bo defekt zaliczył Przyjemski, a Mateusz Cierniak nie miał szans z Duchińskim i Robertem Lambertem. Gospodarze prowadzili więc aż 16:8. W drugiej serii kosmiczną formę podtrzymał Zmarzlik i pewnie wygrał z Michelsenem, a Kubera znów ścigał i wyprzedził Kvecha. Następnie obejrzeliśmy remis po wygranej Sajfutdinowa, którego ścigał Holdera, a „jedynkę" przywiózł Lindgren. W ramach rezerwy taktycznej w siódmym biegu znów pojechał Zmarzlik, ale świetnie pojechał Dudek i ograł mistrza świata. Bańbor z kolei przegrał z Lambertem i miejscowi prowadzili 25:17. Różnica punktów nie zmieniła się też po ósmym biegu, kiedy Sajfutdinow w wielkim stylu z ostatniego miejsca wyprzedził rywali i wywalczył 3:3 przed Kuberą, Cierniakiem i Duchińskim. Podobnie jak po dziewiątym wyścigu, kiedy znów wygrał Dudek, a Lindgren z Holderem przywieźli za sobą Lamberta. Odskoczyć rywalom nie pozwolił Zmarzlik, który na koniec serii ograł Michelsena i Kvecha. W parze z nim jechał Bańbor, który zastąpił kontuzjowanego Przyjemskiego i nie zdobył punktów. Motor przegrywał więc 26:34. Gospodarze w duecie Michelsen-Dudek dodali dwa kolejne punkty przewagi w 11. biegu, kiedy dwa „oczka" zapisał na koncie Holder, a jadący z rezerwy za Cierniaka Lindgren przyjechał ostatni. Szwed „zrehabilitował się" wykluczeniem w 12. gonitwie, bo podbiło go na krawężniku i ściął z toru Kawczyńskiego. W powtórce mnóstwo emocji zapewnił Bańbor, ale z pierwszego miejsca spadł na trzecie i rywale prowadzili już 14 punktami. Przed „nominowanymi" wygrał Lambert, drugi był Kubera przed Sajfutdinowem, a niespodziewanie ostatni przyjechał Zmarzlik. Tabela wskazywała więc 47:31 dla Torunia. W 14. biegu bez problemów wygrał Kubera, ale za nim dojechali Lambert i Sajfutdinow, a ostatni był Holder. W 15. biegu lublinianie mieli ostatnią szansę na odrobienie strat, ale jej nie wykorzystali. Do końca szarpał Zmarzlik, ale przegrał z Dudkiem, a Kubera nie dał rady Michelsenowi i przyjechał ostatni. Finalnie Toruń wygrał więc aż 54:36 i zbudował sobie ogromną przewagę przed drugim spotkaniem.

Drugi i decydujący mecz finałowy odbędzie się w Lublinie już w niedzielę 28 września o 19.30. Złoto ekstraligi wywalczy zespół, który zwycięży w dwumeczu.

Pres Grupa Deweloperska Toruń - Orlen Oil Motor Lublin

54:36

Lublin:
1. Jack Holder - 5+1 (w,2,1*,2,0)
2. Fredrik Lindgren - 3+1 (0,1*,2,0,w)
3. Dominik Kubera - 10 (2,1,2,2,3,0)
4. Mateusz Cierniak - 2+1 (1,-,1*,-)
5. Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,2,3,0,2)
6. Wiktor Przyjemski - 2 (2,d,-)
7. Bartosz Bańbor - 1 (d,0,0,1)
8. Bartosz Jaworski - ns

Kacper Ciuksza

Ronaldo strzelił, ale Motor nie wygrał

Piłkarze Motoru Lublin zanotowali czwarty remis w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 9. kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego podzielili się punktami w wyjazdowym starciu z Zagłębiem Lubin.



Fot. Motor Lublin

Radość Motoru z gola na 1:2

Spotkanie nie rozpoczęło się dobrze dla defensywy Motoru. Już w 6. minucie rywale otworzyli bowiem wynik, po tym, jak do siatki trafił Leonardo Rocha.

W następnych fragmentach pierwszej połowy „Motorowcy" stworzyli kilka sytuacji, które mogły przynieść im wyrównanie, ale brakowało skutecznego wykończenia lub odrobiny szczęścia. Tym samym gospodarze zeszli na przerwę z prowadzeniem.

Rozmowa w szatni z trenerem i zmiany dokonane przez sztab szkoleniowy pomogły żółto-biało-niebieskim odmienić losy spotkania. Najpierw, bardzo ładnego gola strzelił Jakub Łabojko. Pomocnik lubelskiego zespołu odebrał wślizgiem rywalowi piłkę przed polem karnym, a następnie posłał futbolówkę pod poprzeczkę, wyrównując na 1:1.

„Miedziowi" nie zdążyli jeszcze otrząsnąć się z utraty pierwszej bramki, a kilkadziesiąt sekund później Motor zadał kolejny cios. Tym razem po kontrze na listę strzelców wpisał się Fabio Ronaldo. Skrzydłowy rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ale siedem minut po wejściu na boisko zaliczył debiutanckie trafienie w barwach lubelskiego klubu.

W dalszej części drugiej połowy Zagłębie dążyło do wyrównania. Ekipa z Lubina dopięła swego w 85. minucie gry. Wówczas z rzutu karnego celnie uderzył Michális Kossídis, który ustalił rezultat na 2:2. To sprawiło, że Motor musiał zadowolić się czwartym remisem w ósmym rozegranym w tym sezonie meczu.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się przed własną publicznością z Radomiakiem Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano w poniedziałek, 29 września o godzinie 20:30. Przed kolejnym starciem w ekstraklasie lublinian czeka ponadto wyjazdowa potyczka w Gdyni z tamtejszą Arką w ramach Pucharu Polski.

Zagłębie Lubin - Motor Lublin

2:2 (1:0)

Bramki: Leonardo Rocha 6, Michális Kossídis 85 (z rzutu karnego) - Jakub Łabojko 51, Fabio Ronaldo 52

Motor: Brkić – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Meyer, Luberecki, Łabojko (68 Samper), Rodrigues, Wolski (81 Scalet), Król (46 Ndiaye), van Hoeven (46 Ronaldo), Czubak

Karol Kurzępa

PGE Start walczył o Ligę Mistrzów. Będą inne puchary

PGE Start Lublin walczył dziś w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. Drużyna Wojciecha Kamińskiego podjęła faworyzowanych przeciwników z Hiszpanii.

Koszykarze z Lublina na turniej kwalifikacyjny wybrali się do Bułgarii, gdzie w miejscowości Samkov zaplanowano wszystkie mecze tej grupy eliminacyjnej. Podopiecznym trenera Wojciecha Kamińskiego przyszło zmierzyć się z UCAM Murcia CB, a więc faworyzowanym zespołem z Hiszpanii. Pierwsza kwarta spotkania zaczęła się nieźle, jednak rywale dość szybko złapali swój rytm i to oni narzucali tempo gry. W dalszej części odsłony Start miał problemy z faulami, a Hiszpanie dość łatwo zatrzymywali czerwono-czarnych pod swoim koszem. W efekcie prowadzili 27:17. Drugą kwartę Start zaczął jeszcze lepiej i po dwóch minutach tracił do rywali zaledwie dwa punkty. Niedługo później za dwa trafił Tevin Mack i przewaga rywali wynosiła już tylko „oczko". Nie udało się jednak wyrównać, a Murcia znów zaczęła grać nieco lepiej. Start nie pozwolił odskoczyć przeciwnikom tak bardzo, jak wcześniej, w efekcie odrabiając stratę i przegrywając 42:48. Po zmianie stron Hiszpanie szybko złapali trzy faule, ale czerwono-czarnym nie kleiły się akcje ofensywne. Często gubili i tracili piłkę, a to przeciwnicy wykorzystywali dość łatwo. Mnóstwo z tych strat wpadało na konto Elijaha Hawkinsa, który ewidentnie nie miał dobrego dnia. W drugiej połowie kwarty rywale raz za razem wywalczali akcję 2+1 i zdobywali kolejne punkty. Dzięki temu odskoczyli na 15 punktów, a finalnie kwarta zakończyła się wynikiem 76:63. Niestety czwarta kwarta była już jedynie formalnością i zespół trenera Kamińskiego nie mógł zbliżyć się do rywali. W efekcie przegrał 84:100. Do dalszej fazy rywalizacji o Ligę Mistrzów dołączą więc koszykarze z Murcji, a Start musi zadowolić się innym europejskim pucharem - FIBA Europe Cup.

UCAM Murcia CB - PGE Start Lublin

100:84

(27:17, 21:25, 28:21, 24:21)

Kacper Ciuksza

Zrobiły krok w kierunku marzeń

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczęły rywalizację o udział w fazie grupowej Euroligi. O miejsce w tych prestiżowych rozgrywkach walczą w dwumeczu z węgierską drużyną DVTK Kosárlabda Miszkolc.

Pierwsze ze starć odbyło się w hali imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich. Początkowa kwarta konfrontacja była dla podopiecznych trenera Karola Kowalewskiego bardzo udana. Lublinianki prezentowały się bardzo dobrze w ofensywie i nie pozwalały na zbyt wiele przeciwniczkom, mając dużo pewności w swoich boiskowych poczynaniach. Dzięki temu zbudowały przewagę ośmiu punktów. Na dużą przerwę gospodynie schodziły z zaliczką w postaci sześciu oczek, choć przyjezdne coraz lepiej radziły sobie w ataku. Mimo wszystko to akademiczki prowadził 38:32.

Po zmianie stron biało-zielone szybko straciły przewagę. Lubelski zespół popełniał coraz więcej błędów po obu stronach parkietu, szwankowała także jego skuteczność w ofensywie. Ekipa z Węgier wykorzystała słabszą postawę AZS UMCS i do czwartej kwarty przystępowała, wygrywając 51:50. Sporo krwi napsuły miejscowym przede wszystkim Paula Ginzo i Monika Grigalauskyte.

Podczas czwartej z ćwiartek DVTK miał już nawet dziewięć punktów przewagi, ale w kluczowych momentach więcej zimnej krwi zachowały biało-zielone. Ważne przechwyty, niezwykle istotne trafienia i duża doza determinacji pozwoliły lublinianom wyszarpać zwycięstwo na własnym parkiecie. Losy wyniku ważyły się praktycznie do ostatnich posiadań. AZS UMCS wygrał nawet pomimo faktu, że umieścił w koszu tylko cztery rzuty z dystansu, mając zaledwie 24-procentową skuteczność zza łuku.

Rewanż zaplanowano w środę, 24 września o godzinie 18:00 w Miszkolcu. Lepsza z drużyn w dwumeczu zagra w Eurolidze. Przegrany wystąpi natomiast w rozgrywkach FIBA EuroCup Women.

Polski Cukier AZS UMCS - DVTK Kosárlabda Miszkolc

70:67

(21:13, 17:19, 12:19, 20:16)

Lublin: Slocum 17, Ryan 16, Ullmann 12, Gatling 10, Gil 7, Ridard 7, Wnorowska 1, Piestrzyńska, Wojtala, Morawiec

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl fcc9f54f4e

Porażka z liderem. Lewart postawił się Hetmanowi, ale to gospodarze byli skuteczniejsi

Emocjonujący, pełen zwrotów akcji mecz 7. kolejki IV ligi lubelskiej zakończył się porażką Lewartu Lubartów z liderem rozgrywek Hetmanem Zamość. Spotkanie rozegrane na stadionie w Zamościu zakończyło się wynikiem 3:1 dla gospodarzy, choć przez długi czas wydawało się, że goście mogą wywieźć stamtąd cenny punkt.



Wobec czerwonej kartki dla Damiana Podleśnego między słupki wszedł Krzysztof Podleśny. 15-latek zadebiutował w IV lidze. Puścił dwie bramki, ale kilkukrotnie ratował ekipę z Lubartowa

Początek dla miejscowych

Już od pierwszych minut spotkania Hetman Zamość ruszył do zdecydowanego ataku. Już w 3. minucie groźne uderzenie Mikołaja Kosiora obronił Damian Podleśny, a kilka minut później bramkarz Lewartu ponownie ratował swój zespół po strzale Rodiona Serdiuka z rzutu rożnego. Gospodarze wyraźnie przejęli inicjatywę, starając się szybko otworzyć wynik meczu.

Pierwsza poważna odpowiedź Lewartu pojawiła się dopiero w 13. minucie. Po dobrze wykonanym rzucie wolnym i dośrodkowaniu Pawła Myśliwieckiego Denys Demianenko próbował główkować – niestety, bez powodzenia.

Błąd w obronie i czerwona kartka zmieniają obraz gry

W 18. minucie Lewart popełnił kosztowny błąd przy wyprowadzeniu piłki. Niefrasobliwe zagranie przed własnym polem karnym zakończyło się faulem Mateusza Kompanickiego na Dominiku Skibie. Sędzia bez wahania wskazał na wapno, a sam poszkodowany pewnym strzałem wyprowadził Hetmana na prowadzenie.

Kilka minut później gospodarze mieli okazję na podwyższenie prowadzenia, lecz Daniel Eze uderzył niecelnie. Z kolei w 28. minucie Lewart był blisko wyrównania. Po przechwycie i dynamicznej akcji Arkadiusz Bednarczyk główkował minimalnie obok bramki. Był to sygnał, że goście nie zamierzają rezygnować z walki o punkty.

Decydujący moment pierwszej połowy miał miejsce w 39. minucie. Po niegroźnie zapowiadającym się rzucie wolnym dla Lewartu Michał Kot błyskawicznie wznowił grę długim wykopem w kierunku Daniela Eze. Ten ruszył na bramkę, a wychodzący naprzeciw Damian Podleśny sfaulował go poza polem karnym. Sędzia nie miał wyjścia - czerwona kartka i osłabienie Lewartu. Między słupki wszedł młody Krzysztof Podleśny, który w tym meczu zadebiutował w seniorskiej drużynie. Mimo gry w osłabieniu goście zdołali utrzymać wynik 0:1 do końca pierwszej połowy, a nowy bramkarz nie został w niej poważnie przetestowany.

Druga połowa z nadzieją

Druga część spotkania rozpoczęła się niespodziewanie lepiej dla Lewartu. Po rzucie wolnym egzekwowanym przez Arkadiusza Bednarczyka bramkarz Hetmana musiał interweniować, a kolejne zagrożenie stworzył strzał Bartłomieja Wolskiego. Wreszcie, w 50. minucie, Lewart dopiął swego. Świetna akcja Kompanickiego zakończyła się dograniem wzdłuż bramki, gdzie czekał Bednarczyk. Strzał pod poprzeczkę dał wyrównanie 1:1 i nadzieję na korzystny rezultat mimo gry w osłabieniu.

To jednak nie był koniec emocji. Już kilka minut później Bednarczyk ponownie był bliski zdobycia bramki, tym razem obsługując dośrodkowaniem Myśliwieckiego. Główka pomocnika Lewartu minimalnie minęła jednak słupek. Chwilę później to Hetman mógł odpowiedzieć. Piłka po groźnym uderzeniu zatrzymała się na poprzeczce, a dobitka Eze była niecelna.

Hetman trafił i podwyższył

W 73. minucie gospodarze wykorzystali w końcu jedną ze swoich licznych okazji. Po precyzyjnym dośrodkowaniu Yampola Skiba idealnie wyskoczył do piłki i głową umieścił ją w siatce, wyprowadzając Hetmana na prowadzenie 2:1. Na kilka minut przed końcem spotkania gospodarze również zostali zredukowani do dziesięciu zawodników po czerwonej kartce dla Krystiana Wołocha (dwie żółte). Mimo to nie zamierzali odpuszczać.

W 86. minucie przypieczętowali swoje zwycięstwo. Po zamieszaniu w polu karnym Lewartu i nieudanym wybiciu piłki, ta trafiła do Kamila Sikory, który pewnym uderzeniem ustalił wynik meczu na 3:1.

Walka do końca

Choć Lewart Lubartów dzielnie walczył, szczególnie po stracie bramkarza i w osłabieniu przez większą część meczu, to lider rozgrywek okazał się bardziej skuteczny i konsekwentny. Trzeba jednak pochwalić drużynę z Lubartowa za determinację, wolę walki i dobre fragmenty gry, zwłaszcza na początku drugiej połowy.

Dla młodego bramkarza Krzysztofa Podleśnego był to debiut, który z pewnością zapamięta na długo. Mimo wpuszczonych dwóch bramek kilkakrotnie ratował zespół przed stratą kolejnych goli.

Lewart z pewnością nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w tej rundzie, a postawa przeciwko faworytowi może być dobrym prognostykiem na kolejne spotkania.

Hetman Zamość - Lewart Lubartów
3:1 (1:0)

Bramki: Skiba 19` (k), 73`, Sikora 86` - Bednarczyk 50`.

Hetman: Kot - Myszka (90` Zieliński), Dobromilski, Serdiuk, Wardęski (60` Wołoch), Szczygieł (90` Tomasiak), Sikora, Eze (68` Gierała), Yampol (87` Koszel), Kosior (60` Bryk), Skiba (88` Ibanez).
Lewart: D. Podleśny - Plesz (76` Gede), Niewęgłowski, Smirnov, Kompanicki, Skoczylas (88` Kuźma), Wolski (76` Aftyka), Bednarczyk, Paluch (43` K. Podleśny), Myśliwiecki, Demianenko (46` Najda).
Żółte kartki: Skiba, Kosior, Wardęski, Myszka, Gieresz (trener), Wołoch, Szczygieł - Bednarczyk.
Czerwone kartki: Wołoch 81`, za dwie żółte kartki - D. Podleśny 39`, za faul.

Będzie spacerek?

Przed zespołem z Lubartowa teoretycznie bardzo łatwe zadanie.

W sobotę o godz. 15 podopieczni Grzegorza Bonina zmierzą się przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Rywale prowadzeni przez Michała Tusza są na ostatnim miejscu w tabeli. Do tej pory zanotowali same porażki. W minioną sobotę u siebie ulegli aż 1:8 Ładzie Biłgoraj.

Debiut Podleśnego

Wobec czerwonej kartki dla Damiana Podleśnego między słupki wszedł Krzysztof Podleśny.

Utalentowany bramkarz drużyny juniorów młodszych Krzysztof Podleśny niedawno został oficjalnie zgłoszony do rozgrywek IV ligi lubelskiej.

Urodzony 20 kwietnia 2010 r. Krzysztof Podleśny jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej Gminy Kamionka, który szkolił się także w Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów. Od obecnego sezonu jest podstawowym bramkarzem drużyny juniorów młodszych Lewartu i od początku okresu przygotowawczego trenował z drużyną seniorów.

mp

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Hetman - Lewart 3:1
Ruch - Granit 0:2
Orlęta R. - Tur 3:1
Orlęta Ł. - Tanew 2:0
Huragan - Łada 1:8
Bug - Lublinianka 1:1
Tomasovia - Motor II 1:0
Janowianka - Start 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	7	19	22:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	7	16	20:11
3	Lewart Lubartów	7	15	19:7
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	7	14	13:5
5	Janowianka Janów Lub.,	7	13	14:9
6	Lublinianka Lublin	7	12	20:10
7	Łada Biłgoraj	7	12	16:8
8	Start Krasnystaw	7	12	14:15
9	Granit Bychawa	7	10	10:15
10	Bug Hanna	7	9	15:11
11	Ruch Ryki	7	7	13:18
12	Orlęta Łuków	7	7	7:12
13	Tur Milejów	7	7	9:15
14	Motor II Lublin	7	5	11:14
15	Tanew Majdan Stary	7	0	4:21
16	Huragan Międzyrzec Podl.	7	0	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Lewart - Huragan, Granit - Lublinianka, Łada - Bug, Tanew - Hetman, Tur - Orlęta Ł., Start - Orlęta R., Motor II - Janowianka, Ruch - Tomasovia.

mp

Osiem ekip w walce o puchar

W pierwszą środę października odbędą się mecze ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Emocji nie zabraknie. Lider Klasy Okręgowej - Powiślak Końskowola powalczy z Lewartem Lubartów. Ciekawie będzie w Kraśniku, gdzie zagrają trzecioligowcy: Stal i Świdniczanka. Czwartoligowa Lublinianka Lublin podejmie grającą o szczebel wyżej Avię Świdnik. Z kolei ostatni mecz to starcie ligowych rywali: Motoru II - Janowianki.

PROGRAM ĆWIERĆFINAŁÓW (01.10., godz. 15:30)
Powiślak Końskowola - Lewart Lubartów
Motor II Lublin - Janowianka Janów Lub.
Lublinianka Lublin - Avia Świdnik
Stal Kraśnik - Świdniczanka Świdnik

WYNIKI POPRZEDNIEJ RUNDY
Tur Milejów – Stal Kraśnik 1:7
Ludwiniak Ludwin – Powiślak Końskowola 1:6
Janowianka Janów Lubelski – Granit Bychawa 4:1
AF Głusk – Lublinianka Lublin 1:1
TJMMNW Lublin – Avia Świdnik 0:14
POM-Iskra Piotrowice – Lewart Lubartów 2:2, k. 3:4
Czarni Dęblin – Świdniczanka Świdnik 0:3
Górnik II Łęczna – Motor II Lublin 0:0, k. 2:4

mp

Jakub Jabłoński nowym zawodnikiem Lewartu

Lewart Lubartów pozyskał nowego zawodnika. Do drużyny dołączył 20-letni Jakub Jabłoński. To skrzydłowy, który może również występować na pozycji bocznego obrońcy. Zawodnik przenosi się do Lubartowa z GKS-u Gwarek Ornontowice.



Transfer Jakuba Jabłońskiego do Lewartu ma także wymiar symboliczny. Zawodnik kontynuuje rodzinne tradycje. Jego dziadek, Wiesław Jabłoński, był w przeszłości zarówno piłkarzem, jak i trenerem klubu z Lubartowa

Jakub Jabłoński urodził się 30 listopada 2003 roku w Lubartowie. Swoją przygodę z piłką rozpoczął w miejscowym Orliku, jednak już w wieku 9 lat trafił do renomowanej Escoli Varsovia - akademii, która wówczas funkcjonowała jako polski oddział słynnej FC Barcelony, szkoląc najbardziej obiecujących młodych zawodników z całego kraju.

W barwach Escoli Jabłoński występował m.in. w Centralnej Lidze Juniorów U-17 i U-18, gdzie zanotował odpowiednio 12 i 6 występów, zdobywając po jednej bramce na każdym poziomie rozgrywkowym. W międzyczasie był także wypożyczany do BKS-u Lublin oraz MOSiR-u Lubartów.

Na poziomie seniorskim zadebiutował w sezonie 2021/2022 w barwach Milanu Milanówek, grającego w IV lidze mazowieckiej. W tym zespole rozegrał 16 spotkań i zdobył 1 gola. Przed kolejnym sezonem przeniósł się na Śląsk, gdzie zasilił szeregi Szczakowianki Jaworzno (15 meczów, IV liga śląska), a następnie GKS-u Gwarek Ornontowice. W barwach Gwarka Jabłoński wystąpił w sumie 54 razy, zdobywając trzy bramki. W sezonie 2023/2024 był podstawowym zawodnikiem śląskiego zespołu, notując aż 30 spotkań.

Transfer Jabłońskiego do Lewartu ma także wymiar symboliczny. Zawodnik kontynuuje rodzinne tradycje. Jego dziadek, Wiesław Jabłoński, był w przeszłości zarówno piłkarzem, jak i trenerem klubu z Lubartowa.

Nowy nabytek Lewartu wnosi do drużyny nie tylko wszechstronność, ale także doświadczenie z różnych regionów Polski i poziomów rozgrywkowych. Kibice liczą, że jego powrót do rodzinnego miasta okaże się istotnym wzmocnieniem dla biało-niebieskich w nadchodzącym sezonie.

mp

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

Szczypiorniak Cup 2025: Młode talenty z Puław podbijają turniej!

Za nami III Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Szczypiorniak Cup 2025, który rozegrano w kategorii młodzika.



Mistrzowie i wicemistrzowie ze Szczypiorniaka Puławy!



MVP Turnieju został wybrany Błażej Smyrgała (UKS Szczypiorniak Puławy II). Na zdjęciu z trenerami: Błażejem Smyrgałą oraz Piotrem Pezdą

Przez dwa intensywne dni, w hali sportowej w Wojciechowie, ponad 100 młodych zawodników walczyło na parkiecie, rozgrywając 15 emocjonujących spotkań systemem „każdy z każdym". Zwycięzcą zawodów została drużyna UKS Szczypiorniak Puławy II, a UKS Szczypiorniak Puławy I uplasowała się tuż za nimi – na drugim miejscu.

Młodzi bohaterowie z Puław

Obie drużyny gospodarzy, prowadzone przez Błażeja Smyrgałę i Piotra Pezdę, pokazały się z bardzo dobrej strony. Turniej otworzył emocjonujący pojedynek pomiędzy zespołami z Puław – młodsi zawodnicy z rocznika 2012, czyli Szczypiorniak II, sensacyjnie pokonali starszych kolegów z drużyny Szczypiorniak I. Mimo tej porażki, starsi zawodnicy zdołali się podnieść i wygrali pozostałe mecze, kończąc turniej na drugim miejscu.

Z kolei młodsza ekipa z rocznika 2012 przegrała jedynie z UKS Gimnazjum 16 Lublin, ale po zaciętej walce pokonała faworyzowaną Padwę Zamość, co miało kluczowe znaczenie dla ostatecznego układu tabeli.

Niedziela pełna emocji

Decydujące mecze rozegrano w niedzielę. Szczypiorniak I stawił czoła silniejszemu składowi MKS Padwy I Zamość i mimo początkowych trudności, zdołał przełamać przeciwnika. Kluczowy okazał się jednak mecz pomiędzy Padwą a Lublinem. Zwycięstwo Lublina dawało triumf starszej drużynie Szczypiorniaka, a młodsi zawodnicy kończyliby turniej na trzecim miejscu. Wygrana Padwy oznaczała jednak sensacyjną wygraną Szczypiorniaka II – i to właśnie ten scenariusz się spełnił! Młodsza drużyna z Puław okazała się triumfatorem turnieju, wywołując prawdziwą sportową sensację.

Klasyfikacja końcowa turnieju:

1. UKS Szczypiorniak Puławy II – najlepszy zawodnik drużyny: Jan Tadrjan
2. UKS Szczypiorniak Puławy I – najlepszy zawodnik drużyny: Wojciech Marcinkowski
3. MKS Padwa I Zamość – najlepszy zawodnik drużyny: Szymon Rzeszutek
4. UKS Gimnazjum 16 Lublin – najlepszy zawodnik drużyny: Kazimierz Kowalski
5. UKS Olimpia Biała Podlaska – najlepszy zawodnik drużyny: Stanisław Kandora
6. MKS Padwa II Zamość – najlepszy zawodnik drużyny: Mikołaj Kotulski

Nagrody indywidualne:

Najlepszy obrońca – Szymon Szkoda (UKS Szczypiorniak Puławy I)
Najlepszy obrotowy – Jan Czopek (UKS Szczypiorniak Puławy II)
Najlepszy bramkarz – Patryk Rutyna (UKS Szczypiorniak Puławy I)
Najlepszy skrzydłowy – Alan Mazur (MKS Padwa I Zamość)
Najlepszy strzelec – Antoni Suchodolski (UKS Gimnazjum 16 Lublin)
MVP Turnieju – Błażej Smyrgała (UKS Szczypiorniak Puławy II)

Podziękowania i partnerzy wydarzenia

Ogromne podziękowania należą się wszystkim rodzicom zawodników – za doping, wsparcie organizacyjne, przygotowanie przekąsek, transport i niezawodną obecność podczas całego turnieju. Wasze zaangażowanie to prawdziwa siła tego klubu.

Trenerzy dziękują także: Lubelskiemu Związkowi Piłki Ręcznej, z prezesem Tomaszem Lewtakiem na czele – za wsparcie i obecność, Gminie Wojciechów – za pomoc organizacyjną i gościnność, dyrekcji Szkoły Podstawowej w Wojciechowie, a w szczególności dyrektor Monice Ternes – za życzliwość i współpracę, Monitoring-Instalator – Michał Kowalik – za ufundowanie licznych nagród, firmom PRO-ECO i Dębski Plants – za zaufanie i wiarę w rozwój młodych szczypiornistów.

A już za miesiąc kolejna sportowa odsłona - Szczypiorniak Cup: Młodziczka Edition!

mp

Sukces Alicji Charlińskiej w Niemczech

Wyjątkowy sukces młodej sportsmenki z Borowej! Alicja Charlińska, zawodniczka klubu Majster Team z Dęblina, sięgnęła po najwyższe trofea podczas prestiżowych zawodów w niemieckim Halle, zdobywając Puchar Europy w dwóch konkurencjach - walce sportowej oraz układach formalnych.



Alicja Charlińska sięgnęła po najwyższe trofea podczas prestiżowych zawodów w niemieckim Halle

Reprezentantka Polski zaprezentowała się znakomicie, pokonując silne rywalki z całej Europy. Jej występ wywołał uznanie zarówno wśród sędziów, jak i trenerów innych reprezentacji.

- Alicja wykonała kawał świetnej pracy. Od początku przygotowań wiedziała, czego chce i krok po kroku realizowała swój plan. To zawodniczka niezwykle zdyscyplinowana, ambitna i pełna pasji. Taki sukces to efekt lat ciężkich treningów, ale też jej determinacji i serca do sportu - komentuje z dumą jej trener, Adam Majsterek, założyciel i główny szkoleniowiec klubu Majster Team w Dęblinie.

Charlińska od lat związana jest z klubem, w którym stawia swoje kolejne sportowe kroki. Jak przyznaje trener, jej rozwój to przykład na to, że talent połączony z ciężką pracą może prowadzić na szczyty.

- To dopiero początek. Alicja ma ogromny potencjał i jestem przekonany, że jeszcze nie raz usłyszymy o jej sukcesach na międzynarodowych arenach - dodaje Majsterek.

Zwycięstwo w Halle to kolejny dowód na wysoki poziom zawodników z regionu, a także na skuteczność pracy szkoleniowej prowadzonej w Majster Team. Gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne starty!

mp

Witold Guz. Legenda ciężarów doceniona!





W sobotę podczas 21. Turnieju o Puchar Ziemi Puławskiej, który odbył się w nowoczesnej hali sportowej przy ul. Lubelskiej, miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Gościem honorowym zawodów był Witold Guz - prawdziwa legenda puławskiego podnoszenia ciężarów.

Witold Guz przez lata związany z klubem Wisła Puławy, nie tylko sam osiągał sportowe sukcesy, ale przede wszystkim kształtował kolejne pokolenia sztangistów w mieście nad Wisłą. Jego wkład w rozwój tej dyscypliny sportu został symbolicznie doceniony. Otrzymał specjalne wyróżnienie z rąk Zdzisława Żołopy, prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Uroczystość miała bardzo emocjonalny charakter. Witold Guz nie krył wzruszenia, przyjmując wyróżnienie wśród gorących braw i serdecznych słów uznania. Młodzi zawodnicy, którzy licznie stawili się na turnieju, z ogromnym szacunkiem powitali człowieka, który przez dekady budował historię puławskich ciężarów.

Na zakończenie wszyscy życzyli panu Witoldowi przede wszystkim zdrowia z nadzieją, że nadal będzie obecny w sportowym życiu miasta jako mentor i inspiracja dla kolejnych pokoleń.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Chrobry - Zagłębie 27:26
MMTS Kwidzyn - Orlen 26:37
Ostrovia - Piotrkowianin 35:29
KPR Legionowo - Wybrzeże 31:33
Azoty - Gwardia - po zamk. nr
Stal - MKS Kalisz - po zamk. nr

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	3	9	114:71
2	Industria Kielce	3	9	116:77
3	Wybrzeże Gdańsk	4	8	129:134
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	3	7	98:82
5	Chrobry Głogów	3	6	79:74
6	Stal Mielec	3	6	76:75
7	MKS Kalisz	3	6	86:92
8	MMTS Kwidzyn	3	5	85:95
9	Piotrkowianin	4	4	109:133
10	Azoty Puławy	3	2	87:98
11	KPR Legionowo	4	1	98:106
12	Zagłębie Lubin	3	0	92:98
13	Gwardia Opole	3	0	73:107

NASTĘPNE KOLEJKI

(27/20.09): MMTS Kwidzyn - Ostrovia, Wybrzeże - Stal, Industria - Piotrkowianin, Orlen - Zagłębie, MKS Kalisz, Chrobry, Gwardia - KPR Legionowo.
(06.10., godz. 18:00): Azoty - Piotrkowianin, Stal - Gwardia, MKS Kalisz - Wybrzeże, Ostrovia - Zagłębie, Industria - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Orlen.
MECZ ZALEGŁY (01.10.): Chrobry - MMTS Kwidzyn.

mp

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

KLASA A

WYNIKI 6. KOLEJKI
Żyrzyniak - Zawisza 1:0
KS Góra Puł. - Amator 1:9
KS Uniszowice - Orły 2:3
Mazowsze - Czarni 0:4
Wilki - BKS Bogucin 1:4
Poniatowa - Garbarnia 2:3
GSKS Leokadiów - GLKS Michów 0:4

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	6	18	20:4
2	Orły Kazimierz	6	15	20:10
3	KS Uniszowice	6	12	22:10
4	Garbarnia Kurów	6	12	20:9
5	Amator Leopoldów-Rososz	6	10	30:13
6	Żyrzyniak Żyrzyn	6	10	15:11
7	Wilki Wilków	6	9	6:17
8	GLKS Michów	6	7	7:11
9	KS Góra Puławska	6	7	13:26
10	Zawisza Garbów	6	7	7:8
11	Mazowsze Stężyca	6	6	9:15
12	BKS Bogucin	6	4	12:22
13	LZS Poniatowa Wieś	6	3	9:21
14	GSKS Leokadiów	6	3	5:18

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:30): Garbarnia - Żyrzyniak, (28.09., godz. 14:30): Orły - Mazowsze, (28.09., godz. 15:00): Amator - GKS Leokadiów, (28.09., godz. 11:00): Zawisza - KS Góra Puł., GLKS Michów - KS Uniszowice, BKS Bogucin - LZS Poniatowa, Czarni - Wilki.

mp

KLASA B - gr. III

WYNIKI 5. KOLEJKI
Powiślak II - Laskowia 1:2
Hetman II - Wisok 2:2
Kadet - Legion 0:0
Orlęta - Lewart II 1:4
Ruch II - TJMMNW 4:3
KS Serniki - pauza

MECZE 4. KOLEJKI
Opolanin II - Wawel 3:0 (wo)
Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz
Orły II - Draco 3:0 (wo)
Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz

TABELA KL. B - gr. III

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	TJMMNW Lublin	5	12	22:9
2	Legion Tomaszewice	4	10	12:5
3	Kadet Lisów	5	8	9:4
4	Ruch II Ryki	4	7	7:5
5	Laskowia Baranów	4	7	8:7
6	Powiślak II Końskowola	5	6	13:10
7	Lewart II Lubartów	4	6	8:9
8	Widok Lublin	4	4	9:11
9	Orlęta Nowodwór	5	4	6:18
10	KS Serniki	3	2	6:7
11	Hetman II Gołąb	5	1	8:23

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 16:00): Laskowia - Hetman II, KS Serniki - TJMMNW Lublin, Lewart II - Ruch II, Legion - Orlęta, Widok - Kadet, Powiślak II - pauza.

mp

Znamy mistrzów dwóch kółek!

W minioną sobotę Puławy stały się rowerową stolicą regionu. Wszystko za sprawą finałowego wyścigu XXXII Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Tegoroczna edycja miała wyjątkowy charakter, ponieważ rywalizacja odbywała się również w ramach eliminacji do XXVIII Mistrzostw Polski Amatorów w kolarstwie górskim – Family Cup.


Fot.Dominik Kęsik
Tak pozowali uczestnicy eliminacji województwa lubelskiego podczas „Family Cup"

Piękna pogoda sprzyjała zawodnikom oraz kibicom, a sportowych emocji nie brakowało. Dzięki powiązaniu z Family Cup zawody rozegrano w znacznie większej liczbie kategorii wiekowych niż zazwyczaj, co pozwoliło na jeszcze szerszą integrację amatorów kolarstwa z całego kraju.


Fot.Dominik Kęsik
Dorośli musieli pokonać kilka okrążeń dookoła puławskiego lasu


Fot.Dominik Kęsik
Swoich sił próbowali także młodsi

W poszczególnych kategoriach triumfowali:
Młodziczki – Julia Wójcik (Lublin)
Juniorki – Wiktoria Wójcik (Lublin)
Dzieci – Krzysztof Koza (Puławy)
Młodzicy 11–12 lat – Mikołaj Wilk (Wojszyn)
Młodzicy 13–14 lat – Franciszek Beda (Mostostal Puławy)
Juniorzy młodsi – Bartosz Strawa (Wojszyn)
Juniorzy starsi – Maciej Opolski (GKK Peleton Okrzów)
Seniorzy – Sebastian Gawron (Jastków)
Weterani – Michał Sztembis (Jastków)
Weterani starsi – Marek Kulik (Puławelo Puławy)

Zwycięzcy otrzymali okazałe puchary ufundowane przez organizatorów Family Cup, a rywalizacja zakończyła się w sportowej atmosferze pełnej radości i dumy.

Organizację zawodów umożliwiło wsparcie finansowe z budżetu Miasta Puławy oraz Ministerstwa Sportu. Szczególne podziękowania należą się również MOSiR Puławy za nieocenioną pomoc organizacyjną.

WYNIKI KOŃCOWE
Młodziczki
1. Julia Wójcik – Lublin
Juniorki
1. Wiktoria Wójcik – Lublin
2. Nikola Nowaczek – Puławy
Dzieci
1. Krzysztof Koza – Puławy
2. Jan Sztembis – Jastków
Młodzicy (11–12 lat)
1. Mikołaj Wilk – Wojszyn
Młodzicy (13–14 lat)
1. Franciszek Beda – Mostostal Puławy
2. Bartłomiej Beda – Mostostal Puławy
3. Kacper Wilk – Wojszyn
Juniorzy młodsi
1. Bartosz Strawa – Wojszyn
2. Michał Karp – Sulejówek
Juniorzy starsi
1. Maciej Opolski – GKK Peleton Okrzów
Seniorzy
1. Sebastian Gawron – Jastków
Weterani
1. Michał Sztembis – Jastków
2. Przemysław Koza – Puławelo Puławy
3. Łukasz Karp – Sulejówek
4. Jakub Kozak – Puławy
Weterani starsi
1. Marek Kulik – Puławelo Puławy
2. Mariusz Ferens – Międzyrzec Podlaski
3. Marek Lipa – Lublin
4. Marcin Bartusiak – MTB Team Lublin
5. Jarosław Michalski – Góra Puławska
6. Marek Gawron – Jastków

Mateusz Połynka



Mar

Jazda sprawiła mi dużą przyjemność. Uczestnicy reprezentowali różne kategorie wiekowe, jednak szkoda, że wśród najmłodszych frekwencja była niska. Zdecydowanie dominowały starsze grupy wiekowe. Warunki były bardzo komfortowe, a sam las okazał się niezwykle urokliwy. Udało mi się wywalczyć 3 miejsce.

Czajkowska i Bociński mistrzami! Siła z Puław triumfuje w Warszawie

Reprezentanci Sportowych Puław nie pozostawili żadnych złudzeń – Malwina Czajkowska i Jakub Bociński zdobyli złote medale podczas Mistrzostw Warszawy w trójboju siłowym, udowadniając, że siła naprawdę drzemie w Puławach.


Malwina Czajkowska i Jakub Bociński zdobyli złote medale podczas Mistrzostw Warszawy w trójboju siłowym

Zarówno Malwina, jak i Jakub bezkonkurencyjnie zwyciężyli w swoich kategoriach wagowych, prezentując znakomitą formę i determinację. Szczególne słowa uznania należą się Malwinie Czajkowskiej, najmłodszej zawodniczce w ekipie, która niemal w każdym podejściu biła swoje rekordy życiowe. Jej start był nie tylko pokazem siły, ale również pięknym przykładem sportowego ducha i zaangażowania, który może inspirować młodsze pokolenie.

Jakub Bociński z kolei wykonał solidną, przemyślaną robotę – bez zbędnego ryzyka, ale z pełną kontrolą. Choć na ten raz nie padło 190 kg, jak przyznaje sam zawodnik – forma rośnie, a rekordy to tylko kwestia czasu.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Wisła - Górnik II 0:4
Sta; II - POM Iskra 1:2
LKS Kamionka - Piaskovia 2:3
Powiślak - Trawena 3:1
Polesie - Hetman 9:6
Cisowianka - Avia II - przeł.
Opolanin - Cisy - przeł.
Sygnał - Stal - przeł.

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	6	16	21:6
2	Górnik II Łęczna	6	15	20:5
3	Cisowianka Drzewce	5	13	16:7
4	Polesie Kock	6	13	24:16
5	POM Iskra Piotrowice	6	13	15:9
6	Stal Poniatowa	5	12	10:5
7	Hetman Gołąb	6	7	18:20
8	Piaskovia Piaski	6	7	10:16
9	Cisy Nałęczów	5	6	9:8
10	Opolanin Opole Lub.	5	5	7:10
11	Sygnał Lublin	5	5	7:15
12	Avia II Świdnik	5	4	5:7
13	Trawena Trawniki	6	4	6:15
14	LKS Kamionka	5	3	10:15
15	Stal II Kraśnik	6	2	9:19
16	Wisła Puławy	5	0	4:18

NASTĘPNE KOLEJKI
(24.09., godz. 17:00): Hetman - Wisła, Cisy - Stal II, Synał - Cisowianka, Trawena - Polesie, Piaskovia - Powiślak, POM Iskra - LKS Kamionka, Avia II - Opolanin, Stal - Górnik II.
(27.09., godz. 14:00): Cisowianka - Górnik II, (27.09., godz. 15:00): Hetman - Trawena, (27.09., godz. 16:00): LKS Kamionka - Cisy, (27.09., godz. 17:00): Wisła - Stal, (28.09., godz. 16:00): Powiślak - POM Iskra, Opolanin - Sygnał, Stal II - Avia II, Polesie - Piaskovia.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Serokomla - Wisła 9:3
Wawel - Pogoń 2:7
Stacja - Draco 3:2
LKS Elżbieta - Orły II 3:3
Poraj - Bobry 4:1
Dąbrowiak - Opolanin II 1:5

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Serokomla Janowiec	5	15	35:7
2	Opolanin II Opole Lub.	5	12	21:10
3	Orły II Kazimierz	5	11	14:6
4	Pogoń Trzebiesza	5	10	23:11
5	Stacja Nałęczów	5	9	10:7
6	Bobry Karczmiska	4	7	6:6
7	Wisła Józefów	5	6	14:19
8	Poraj Kraczewice	5	6	19:13
9	LKS Elżbieta	4	5	12:15
10	Wawel Wąwolnica	5	3	8:30
11	Draco Kowala	5	0	5:22
12	Dąbrowiak Dąbrowa	5	0	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 11:00): Stacj - Opolanin II, Wisła - Wawel, Bobry - Serokomla, (28.09., godz. 17:00): Orły II - Poraj, Pogoń - Dąbrowiak, Draco - LKS Elżbieta.

mp

PUL

eprasa.pl fcc9f54f4e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Decyzja Rady: Mandaty pozostają

GMINA NAŁĘCZÓW: Rada Miejska w Nałęczowie odrzuciła petycję o wygaszenie mandatów radnych.



Fot. Agnieszka Gołębiowska

- Złożona petycja nie zasługuje na uwzględnienie – stwierdzili radni w oficjalnym stanowisku

Komisja jednogłośnie uznała, że petycja jest bezzasadna. Radni podkreślili, że korzystanie z usług publicznych - takich jak woda, odbiór ścieków czy śmieci - nie stanowi prowadzenia działalności gospodarczej na mieniu gminy.

Do Urzędu Miejskiego w Nałęczowie wpłynął wniosek o wygaśnięcie mandatów aż ośmiu radnych, w tym przewodniczącego Rady Grzegorza Szkoły oraz radnej Małgorzaty Pacholik. Autor petycji zarzucił im niezgodne z prawem korzystanie z mienia komunalnego oraz pełnienie funkcji kierowniczych w jednostkach podległych burmistrzowi.

– Po raz kolejny człowiek musi udowadniać, że nie jest wielbłądem... – komentowali oburzeni radni.

Zarzuty: Od wody i śmieci, po funkcje kierownicze

W piśmie wskazano, że Pacholik i Szkoła mieli wykonywać czynności kierownicze w gminnych jednostkach, co – zdaniem wnioskodawcy – narusza ustawę o samorządzie gminnym. Pozostałym radnym: Markowi Mućkowi, Katarzynie Pękale, Robertowi Matysiakowi, Tomaszowi Panasiewiczowi, Krzysztofowi Litwinkowi i Katarzynie Wąsik zarzucono prowadzenie działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego.

Autor petycji powołał się nawet na orzeczenia sądów administracyjnych i twierdził, że chodzi m.in. o „odroczone płatności" za wodę, odbiór ścieków czy wywóz odpadów.

Komisja: To bezzasadne oskarżenia

10 lipca sprawą zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Radni przedstawili odpowiednie dokumenty i oświadczenia.

– Nie pełnię funkcji kierowniczych w swoim zakładzie pracy. Mam zaświadczenie, że nie pełniłem, nie pełnię i nie będę pełnił takich funkcji – mówił przewodniczący Rady Grzegorz Szkoła, przedstawiając dokument z Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, potwierdzający, że pracuje tam jako robotnik fizyczny.

Radna Małgorzata Pacholik dostarczyła oświadczenie dyrektora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury, w którym jasno stwierdzono, że nigdy nie zastępowała dyrektora tej instytucji.

Z kolei Katarzyna Pękala wyjaśniała:

– To, że firmę mam zarejestrowaną w gminie Nałęczów, nie oznacza, że tutaj prowadzę działalność. Funkcjonuje ona w Lublinie, więc nie ma mowy, bym czerpała korzyści z gminy Nałęczów.

Radni nie kryli irytacji.

– To klasyczny trolling! Składała to osoba, która mieszka kilkaset kilometrów od Nałęczowa – podsumował Grzegorz Szkoła.

Rada rozstrzygnęła sprawę

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się petycją złożoną 15 kwietnia br., w której wnioskodawca domagał się wygaszenia mandatów kilku radnych. Po analizie sprawy Rada podjęła uchwałę o nieuwzględnieniu petycji.

W uzasadnieniu tej decyzji czytamy, że w piśmie „wnoszący domagał się wygaszenia mandatu m.in. radnej Małgorzaty Pacholik oraz przewodniczącego Rady Grzegorza Szkoły, argumentując, że wykonują oni czynności kierownicze w jednostkach podległych burmistrzowi". Podobne zarzuty dotyczyły także innych radnych, którzy – zdaniem autora petycji – mieli prowadzić działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej, która zajęła się sprawą, nie potwierdziła tych twierdzeń.

- Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło okoliczności wskazujących na zastępowanie dyrektora przez radną Małgorzatę Pacholik czy też wykonywanie czynności kierowniczych przez przewodniczącego Rady Grzegorza Szkołę – czytamy w dokumencie.

Radny Grzegorz Szkoła przedstawił zaświadczenie z Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, z którego wynika, że „jest zatrudniony jako robotnik fizyczny i nie pełni żadnych funkcji kierowniczych". Z kolei radna Pacholik dostarczyła oświadczenie dyrektora NOK, w którym stwierdzono jednoznacznie, że „nigdy nie zastępowała dyrektora tej instytucji".

Również zarzuty wobec pozostałych radnych zostały odrzucone. Jak wskazano w uzasadnieniu, „korzystanie z usług użyteczności publicznej, takich jak woda, ścieki czy odbiór odpadów, nie stanowi prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy". Podkreślono też, że zapłata za te usługi odbywa się „zgodnie z umowami i uchwałami Rady, a nie z odroczonym terminem płatności, jak twierdził autor petycji".

Ostatecznie Rada Miejska podzieliła stanowisko Komisji i uznała, że brak jest podstaw do wygaszenia mandatów.

- Złożona petycja nie zasługuje na uwzględnienie – stwierdzili radni w oficjalnym stanowisku.

Agnieszka Gołębiowska

Jak radni głosowali w sprawie rozpatrzenia (nieuwzględnienia) petycji dotyczącej wygaszenia mandatów radnych Rady Miejskiej w Nałęczowie:

ZA: Grzegorz Bednarczyk, Mateusz Gzara, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Szczepan Piech, Małgorzata Woś-Wójcik

PRZECIW: 0

WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0

BRAK GŁOSU (wyłączeni z głosowania): Krzysztof Litwinek, Robert Matysiak, Marek Muciek, Małgorzata Pacholik, Tomasz Panasiewicz, Katarzyna Pękala, Grzegorz Szkoła, Katarzyna Wąsik

NIEOBECNI: Krzysztof Muciek

Badania archeologiczne w gminie Janowiec – rusza projekt Uniwersytetu Warszawskiego

Na terenie gminy Janowiec już wkrótce rozpoczną się szeroko zakrojone badania archeologiczne prowadzone przez Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Projekt dotyczy rozpoznania przemian osadniczych i kulturowych w dolinie Wisły w I tysiącleciu i potrwa od 15 października do 31 grudnia 2028 roku.

Badania mają na celu weryfikację znanych stanowisk archeologicznych oraz odkrywanie nowych. Prace obejmą m.in. miejscowości: Brzeście, Brzeście-Kolonia, Janowice, Janowiec, Nasiłów, Oblasy oraz Wojszyn.

Archeolodzy będą przeszukiwać powierzchnie pól w poszukiwaniu zabytków – fragmentów naczyń ceramicznych, kości czy przedmiotów metalowych. Podczas badań wykorzystywane będą wykrywacze metali oraz urządzenia geofizyczne, a także wykonywane będą niewielkie odwierty sondażowe o średnicy 3 cm. Jak zapewniają organizatorzy, wszystkie działania prowadzone będą z poszanowaniem harmonogramu prac rolnych, tak aby nie niszczyć upraw i nie powodować strat dla właścicieli i użytkowników pól.

Mieszkańcy, którzy podczas prac polowych natrafią na fragmenty dawnych naczyń, narzędzia kamienne czy inne przedmioty zabytkowe, proszeni są o kontakt z kierownikiem prac terenowych – Grzegorzem Kusiem (adres mailowy: g.kus2@uw.edu.pl).

Agnieszka Gołębiowska

To nie drony! – strażacy uspokajają mieszkańców

KAZIMIERZ DOLNY: Poniedziałkowy poranek (15 września) w Kazimierzu Dolnym zaczął się od niepokoju. Około godziny 6:00 w mieście kilkukrotnie rozległy się syreny alarmowe, co wywołało falę spekulacji wśród mieszkańców.

W mediach społecznościowych pojawiły się wpisy sugerujące, że może chodzić o atak dronowy lub inne zagrożenie militarne.

– Co to? Drony nad Kazimierzem Dolnym, zagrożenie? Tak być nie powinno. Od pół godziny notorycznie włączane są syreny straży pożarnej. Nie ma nigdzie informacji, co to za zagrożenie... – napisał jeden z mieszkańców.

Szybko jednak pojawiło się oficjalne wyjaśnienie. Jak poinformowali strażacy z kazimierskiej OSP, alarm nie miał nic wspólnego z zagrożeniem militarnym. Syrena została uruchomiona w związku ze zdarzeniem na ulicy Doły, gdzie drzewo przewróciło się na jezdnię i wymagało interwencji strażaków.

– Dźwięk syreny słyszany dziś rano był alarmowaniem jednostki OSP do akcji i nie miał żadnego związku z działaniami militarnymi – podkreślili druhowie.

Dodali także, że zmiana systemu alarmowania była wcześniej sygnalizowana w mediach społecznościowych, a obecne rozwiązania nie zależą wyłącznie od decyzji lokalnej jednostki. W odpowiedzi na liczne głosy niezadowolenia strażacy zapowiedzieli jednak działania zmierzające do wprowadzenia zmian i lepszego informowania mieszkańców.

Druhowie apelują o zachowanie spokoju i przypominają, że wszystkie oficjalne komunikaty dotyczące zagrożeń będą przekazywane mieszkańcom w sposób jasny i czytelny.

Krótko mówiąc – to nie drony, nie atak, a zwykła interwencja strażaków.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl fcc9f54f4e

Gm. Puławy: Teraz do pożaru pojadą Mercedesem

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrosławowie ma nowy wóz bojowy. Strażacy oficjalnie zaprezentowali go podczas dożynek parafialnych w Zarzeczu.



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Mieszkańcy Dobrosławowa świętowali zakup wozu strażackiego dla druhów z tutejszej jednostki. Uroczystość odbyła się na terenie Zarzecza, gdzie zorganizowano dożynki parafialne

Do tej pory druhowie na akcje jeździli Starem, ale miał już swoje lata, dlatego postanowiono zmienić pojazd. Władze gminy w ubiegłym miesiącu ogłosiły postępowanie przetargowe dna dostawę używanego, średniego samochodu ratowniczo–gaśniczego z wyposażeniem dla jednostki OSP. Pojazd musiał spełniać określone wymagania techniczne i być w pełni przygotowany do prowadzenia akcji ratowniczo–gaśniczych. Termin składania ofert minął 21 sierpnia. Gmina zabezpieczyła zakup kwotą 650 tys. zł. Do urzędu wpłynęła zaledwie jedna oferta - od Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabrodziu w woj. mazowieckim powiewająca na kwotę 580 tys. zł. Urzędnicy przyjęli ofertę, dzięki czemu udało się dodatkowo zaoszczędzić 70 tys. zł. Nowy wóz bojowy zaprezentowano mieszkańcom 13 września podczas dożynek parafialnych w Zarzeczu. Samochód umożliwi skuteczniejsze prowadzenie działań w przypadku pożarów czy klęsk żywiołowych.

Dominik Kęsik

Zrób z nami wystawę – Gminne Centrum Kultury w Baranowie zachęca do współpracy

Gminne Centrum Kultury w Baranowie ogłasza nabór prac na wystawę zbiorową lokalnych twórców. To doskonała okazja, aby zaprezentować swoją twórczość szerszej publiczności i podzielić się pasją z innymi mieszkańcami regionu.

Nabór rusza **1 października i do potrwa do końca miesiąca**. Do udziału we współpracy z GCK zaprasza wszystkich artystów – zarówno profesjonalnych, jak i amatorów, którzy malują, rysują, fotografują lub zajmują się rękodziełem. Pracownicy GCK podkreślają, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto zgłosić się jak najszybciej.

– Chcemy stworzyć przestrzeń, w której lokalni twórcy będą mogli zaprezentować swoje dzieła i nawiązać kontakt z odbiorcami. To świetna okazja do integracji środowiska artystycznego i promocji talentów z naszej gminy –mówią.

Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z GCK w Baranowie osobiście (ul. Rynek 4, 24-105 Baranów), telefonicznie pod numerem 81 524 40 22 lub mailowo: gck@gminabaranow.pl

Marta Pietroń

Gm. Puławy: Nowa nawierzchnia, chodniki i oświetlenie w budowie

Na ul. Folwarki w Gołębiu prowadzone są intensywne roboty drogowe związane z rozbudową drogi gminnej i jej włączeniem w ulicę Żuławy. Mieszkańcy wciąż muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu.



Fot. Dominik Kęsik

Prace na ul. Folwarki w Gołębiu nie zostały jeszcze zakończone

Długość remontowanego odcinka wynosi ponad 700 metrów. Na ulicy znajduje się np. kościół czy Gminny Ośrodek Kultury. Za prace odpowiada firma STRABAG Sp. z.o.o. Inwestycja obejmuje m.in. roboty ziemne i przebudowę sieci wodociągowej, czy budowę nowej kanalizacji deszczowej wraz ze zbiornikiem retencyjnym i przepompownią. Zmodernizowane zostanie także oświetlenie drogowe, pojawi się także m.in. dedykowane przejścia dla pieszych. Powstaną nowe chodniki z kostki brukowej, zjazdy do posesji oraz to, najbardziej ucieszy kierowców - zupełnie nowa nawierzchnię asfaltowa.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Będzie remont drogi

Władze gminy ogłosiły przetarg na przebudowę drogi wewnętrznej w Woli Czołnowskiej. Inwestycja obejmie odcinek o długości 496 metrów.

Zakres prac przewiduje m.in. wzmocnienie i budowę nawierzchni z kruszywa i asfaltu, wykonanie mijanki o szerokości 5 metrów i długości 25 metrów, budowę poboczy z kruszywa, a także ustawienie nowego oznakowania pionowego. Wykonawca będzie musiał również przeprowadzić badania techniczne oraz sporządzić inwentaryzację geodezyjną.

Oferty można składać do 24 września do godz. 12:00 wyłącznie przez platformę e-Zamówienia. Po dostarczeniu propozycji, władze gminy będą musiały przeanalizować komu powierzyć realizację zadania w Woli Czołnowskiej. Wszystko ma być zrealizowane w ciągu miesiąca od podpisania umowy.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy/Żyrzyn: Będą szukać śladów dawnych osad nad Wisłą

Od października rozpoczną się badania archeologiczne prowadzone przez Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Naukowcy chcą lepiej poznać przemiany osadnicze i kulturowe, jakie zachodziły w dolinie Wisły w I tysiącleciu.

Badania obejmą pola uprawne w Bałtowie, Borysowie, Cezarynie i Kośminie w gm. Żyrzyn oraz w Borowej, Bronowicach, Gołębiu, Górze Puławskiej, Jaroszynie, Kowali, Łęce, Niebrzegowie, Niecieczu, Opatkowicach, Sadłowicach, Skokach i Wólce Gołębskiej w gm. Puławy. Naukowcy będą poszukiwać śladów dawnych społeczności poprzez systematyczne przeszukiwanie powierzchni ziemi w poszukiwaniu zabytków, takich jak fragmenty ceramiki, kości czy przedmioty metalowe. Podczas poszukiwań wykorzystane zostaną m.in. wykrywacze metali. Wszystkie prace prowadzone będą tak, aby nie przeszkadzać rolnikom. Projekt ma na celu rozpoznanie przemian osadniczych i kulturowych, jakie zachodziły w dolinie Wisły w pierwszym tysiącleciu naszej ery. Osoby, które natrafiły na cenne przedmioty z dawnych lat mogą skontaktować się z Grzegorzem Kusiem wysyłając wiadomość na adres mailowy: g.kus2@uw.edu.pl. Badania wystartują 15 października br. i potrwają do 31 grudnia 2028 r.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Wiemy, kto wygrał konkurs na dyrektora ośrodka zdrowia

Pokonał dwie konkurentki. Z początkiem grudnia funkcję dyrektora SP ZOZ w Żyrzynie obejmie Piotr Filipczak. Z przychodnią jest związany od 4 lat.

Po odejściu dotychczasowego dyrektora placówki Jana Woźniaka rozpoczęto poszukiwania jego następcy. Gmina pod koniec czerwca ogłosiła konkurs. Czas na składanie dokumentów minął 1 września. Zgłosiło się 3 kandydatów. W środę odbyły się rozmowy kwalifikacyjne, które przeprowadzili: zastępca wójta gminy Żyrzyn Marcin Sulej, przewodnicząca Rady Gminy Teresa Gruda, radna Małgorzata Matraszek oraz Sylwia Sałek i Marta Woźniak. Najlepszy okazał się Piotr Filipczak, pracownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej specjalizujący się w medycynie rodzinnej, związany z ośrodkiem zdrowia od 4 lat. Jak przekazał nam wójt gminy Andrzej Bujek, Filipczak obejmie swoje stanowisko 1 grudnia. Do tego czasu obowiązki dyrektora wciąż będzie pełnić Elżbieta Rułka.

Dominik Kęsik

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajdują się wykazy nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 16 września 2025 r.

eprasa.pl fcc9f54f4e

„Promyczek” w Końskowoli już otwarty. Nowy klub dziecięcy powitał pierwszych podopiecznych

Wraz z początkiem września nowo powstały Gminny Klub Dziecięcy „Promyczek” w Końskowoli, powitał swoich pierwszych podopiecznych. Dla dzieci jest to bardzo ważny okres, wypełniony nowymi doświadczeniami, pierwszymi wspomnieniami i znajomościami. Jednak wszystko to nie byłoby możliwe do zrealizowania, gdyby nie zaangażowanie włodarzy i pracowników placówki.



Fot. Oliwia Kozak

Żłobkowicze mają do dyspozycji własny plac zabaw



Fot. Oliwia Kozak

Tak wygląda sala, w której na co dzień przebywają maluchy pod opieką wykwalifikowanej kadry

Intensywne prace remontowe w budynku Gminnego Przedszkola w Końskowoli, przy ulicy Lubelskiej 91A, trwały 2 miesiące. Przede wszystkim konieczne było dostosowanie przestrzeni do obecnych przepisów prawa budowlanego, wymogów sanitarno-lokalowych i przepisów przeciwpożarowych, z uwzględnieniem dzieci od 1. roku życia do lat 3, które niebawem miały się tam pojawić. Sala, dotychczas będąca miejscem przystosowanym dla dzieci przedszkolnych, musiała zostać zmieniona w otoczenie bezpieczne dla młodszych maluchów. Zakupiono nowe wyposażenie potrzebne do prowadzenia zajęć, takie jak pomoce dydaktyczne i sensoryczne, monitory interaktywne, laptopy. Dodatkowo remontem objęte zostały też inne pomieszczenia, takie jak kuchnia i łazienka. Przed budynkiem przedszkola powstał także oddzielny plac zabaw w pełni wyposażony w certyfikowane sprzęty.

Ponieważ w konsekwencji powstania klubu dziecięcego zmniejszyła się przestrzeń dotychczas przeznaczona dla przedszkolaków, grupa najstarszych dzieci musiała zostać przeniesiona do budynku Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Końskowoli. Liczba dostępnych miejsc nie uległa jednak zmianie. Ze 100 możliwych, obecnie zajętych jest 88.



Fot. Oliwia Kozak

W „Promyczku” wszystko jest nowe i pachnące świeżością



Fot. Oliwia Kozak

Maluchy nie tylko bawią się. Mają również kącik do nauki

Natomiast grono podopiecznych klubu dziecięcego liczy na ten moment 10 dzieci. Wciąż dostępne jest 6 wolnych miejsc.

Przez 5 dni w tygodniu, od godziny 6:00 do 16:00, dzieci przebywają pod czujnym okiem opiekunek, które dokładają wszelkich starań, żeby czuły się, jak w domu. Proces aklimatyzacji nie jest dla maluchów rzeczą łatwą i wciąż potrzebują czasu, by przyzwyczaić się do nowej sytuacji. Klub dziecięcy zapewnia jak najlepsze warunki, które pomogą ułatwić przejście przez ten trudny okres, a następnie zapewnią oparcie w dalszym rozwoju. Placówka stawia na wszechstronny postęp w kształceniu zdolności każdego dziecka z uwzględnieniem jego indywidualnych możliwości.

Oliwia Kozak

Konsultacje społeczne w sprawie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Kurów

Ruszyły konsultacje społeczne, dotyczące projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie Barłogi. Potrwają do 15 października.

Zmiana dotyczy części uchwały Rady Gminy Kurów z 27 listopada 2024 r., wprowadzającej możliwość lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, oczywiście z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został objęty strategiczną oceną oddziaływania na środowisko.

W ramach konsultacji przewidziano kilka form udziału mieszkańców i zainteresowanych stron. Uwagi do projektu można składać przez cały czas trwania konsultacji, natomiast 8 października odbędzie się spotkanie otwarte w sali Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie przy ul. Wojska Polskiego 1. Rozpocznie się ono o godz. 15:30 prezentacją projektu aktu planistycznego, a następnie przewidziano dyskusję z mieszkańcami. Po spotkaniu, w godzinach 17:00–18:00, dyżur będzie pełnił projektant, który odpowie na szczegółowe pytania, dotyczące planu.

Dokumenty związane z projektem będą dostępne zarówno w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kurowie, jak i na stronie internetowej urzędu oraz w jego siedzibie przy ul. Lubelskiej 35, w pokoju nr 1, w godzinach pracy urzędu.

Uwagi mogą zgłaszać osoby fizyczne, prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Można je składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu, a także elektronicznie – zarówno za pośrednictwem ePUAP, jak i poprzez e-Doręczenia. Każda zgłoszona uwaga powinna zawierać dane identyfikacyjne zgłaszającego, a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej zmianą planu.

Organem odpowiedzialnym za rozpatrzenie wszystkich zgłoszonych uwag i wniosków jest burmistrz Kurowa.

Marta Pietroń

PUL

Markuszów będzie walczył z azbestem

A pomoże w tym unijne dofinansowanie. Władze gminy podpisały już stosowną umowę z urzędem marszałkowskim w ramach projektu „Lubelskie bez azbestu”.

Przedsięwzięcie będzie finansowane z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego, przy 15-procentowym udziale gminy. W pierwszym etapie planowane jest usunięcie eternitu, który został już zdjęty z dachów i obecnie jest składowany na posesjach. Kolejnym krokiem będzie demontaż pozostałych pokryć dachowych zawierających azbest, co pozwoli na sukcesywne oczyszczanie przestrzeni mieszkalnej i gospodarczej z niebezpiecznych materiałów.

Urzędnicy przypominają mieszkańcom o konieczności odpowiedniego przygotowania zdjętego eternitu – powinien on być zafoliowany i umieszczony na paletach, co umożliwi jego bezpieczny transport i utylizację.

Marta Pietroń

eprasa.pl fcc9f54f4e

Smaki, wspomnienia i taniec – Pardes Festival po raz kolejny w Celejowie



Fot.Jakub Majchrzak

Frekwencja podczas wydarzenia dopisała



Fot.Jakub Majchrzak

Swój kulinarny kunszt zaprezentował mistrz kulinarny Miguel Gonzalez Bravo



Fot.Jakub Majchrzak

Warsztaty wypieku cebularzy cieszyły się zainteresowaniem uczestników



Fot.Jakub Majchrzak

Uczestnicy pikniku w Celejowie mogli wziąć udział również w warsztatach czerpania papieru

13. edycja Pardes Festival – Spotkań z Kulturą Żydowską zawitała do Celejowa, przynosząc ze sobą zapach miodu, smak cebularzy i dźwięki ludowej muzyki. W sobotę 13 września malownicza wieś w gminie Wąwolnica stała się tętniącym życiem miejscem spotkania kultur, smaków i historii.

Pardes Festival od lat pielęgnuje pamięć o dziedzictwie żydowskim i wielokulturowym krajobrazie dawnej Polski. Tegoroczna, trzynasta edycja festiwalu znów połączyła historię, sztukę, muzykę, kulinaria i naturę – po raz kolejny m.in. w urokliwym Celejowie. Mimo liczby, która w kulturze popularnej uchodzi za pechową, 13. edycja wydarzenia była pełna pozytywnej energii, wzruszeń i inspirujących spotkań.

Festiwalowe atrakcje rozpoczęły się od spaceru plenerowego z przewodnikiem z Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, który opowiadał o przyrodzie okolic Celejowa i jej znaczeniu dla lokalnej tożsamości. Była to doskonała okazja, by spojrzeć na miejsce o bogatej historii z nieco innej, „zielonej" perspektywy.



Fot.Jakub Majchrzak

Dr Aleksandra Markiewicz,
Pardes Festival
Historia Żydów tych okolic to jest bardzo ciekawa historia po prostu sąsiedztwa

O godzinie 13:30 rozpoczął się kulminacyjny punkt dnia – piknik pod hasłem „Pardes znaczy Ogród. Mleko, miód i wino". Jak przystało na wydarzenie inspirowane dawnym sztetlem, nie zabrakło smaków i zapachów, które przenosiły uczestników do świata przedwojennej żydowskiej kuchni i lokalnej tradycji.

Wśród pachnących stoisk można było skosztować jabłek z celejowskich sadów, naturalnego miodu z okolicznych pasiek, a także tradycyjnych potraw kuchni żydowskiej i lokalnej. Swój kulinarny kunszt zaprezentował Miguel Gonzalez Bravo, mistrz kuchni, który specjalnie dla uczestników gotował dania inspirowane tradycją aszkenazyjską. O kontekście i historii żydowskiej kuchni opowiadała z pasją dr Tamara Sztyma, znawczyni kultury żydowskiej z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty wypieku cebularzy, które pozwalały uczestnikom samodzielnie przyrządzić ten słynny lubelski przysmak. Nie mniej emocji wzbudziła prezentacja czerpania papieru, nawiązująca do rzemiosła sprzed lat. Ciepły klimat spotkania dopełniała muzyka – akordeonowe melodie towarzyszyły rozmowom, biesiadowaniu i spacerom po terenie pikniku.

Zwieńczeniem wydarzenia był barwny i energetyczny występ Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy" z Wąwolnicy, który porwał publiczność swoimi układami tanecznymi i kolorowymi strojami. To właśnie taniec stał się symbolicznym zakończeniem dnia pełnego otwartości, wspólnoty i spotkania z dziedzictwem.

Co łączy Celejów z kulturą i historią żydowską? Jak wskazuje dr. Aleksandra Markiewicz, dyrektor programowa festiwalu, tym czynnikiem jest przede wszystkim wspólne sąsiedztwo.

– Historia Żydów tych okolic to jest bardzo ciekawa historia po prostu sąsiedztwa. Pobliskie gminy wyznaniowe żydowskie w Kazimierzu Dolnym i Wąwolnicy obejmowały cały ten obszar. Tutaj w sztetlach, w małych miasteczkach, niekiedy w osadach, które wręcz przypominały wsie, osadzeni byli Żydzi i tutaj też w tej aurze cudownej natury działali. Oni byli młynarzami, byli dzierżawcami młynów, byli karczmarzami, byli bardzo często dzierżawcami sadów, a sady to przecież istota i piękno tego regionu, a zwłaszcza Celejowa. Po prostu żyli tutaj chrześcijanie i Żydzi tuż obok siebie, to było bardzo naturalne sąsiedztwo. (...) Ten festiwal jest odwołaniem do tamtej historii, do historii wielu wieków sąsiedztwa. Jest też upamiętnieniem tego sąsiedztwa. Jest, poprzez pewne nawet drobne gesty, tak jak nawiązanie do kulinariów żydowskich, swego rodzaju odtworzeniem klimatu tego regionu sprzed września 1939 roku - opowiada.

Pardes Festival, który z hebrajskiego oznacza „ogród", w pełni oddał ducha tego słowa – przestrzeni różnorodnej, żywej i zapraszającej do refleksji nad przeszłością oraz radosnego przeżywania teraźniejszości. Celejów po raz kolejny pokazał, że pamięć o dawnych sąsiadach może być nie tylko żywa, ale i inspirująca.

Jakub Majchrzak

PUL



Fot.Jakub Majchrzak

Julia Szlendak,
uczestniczka Pardes Festival

– Najbardziej na tym festiwalu podoba mi się to, że mogłam spróbować autentycznej żydowskiej kuchni. To była niezwykła podróż smakowa. Także ciekawie było posłuchać, jak Żydzi dawniej przyrządzali swoje potrawy. Dowiedziałam się, że mieli specjalne receptury i zainspirowało mnie to do dalszego testowania kultury żydowskiej w przyszłości, o ile miałabym taką okazję

eprasa.pl fcc9f54f4e